Nr. 55

Poniedziałek 18 lutego 1935 r.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Rocznik XLIV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 8.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3·50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

TOWARZYSZE ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZOD", JEDYNY MIEJSCOWY DZIENNIK OPOZYCYJNY!

Laik w roli magika

P. wiceminister Jastrzębski ogłosił drukiem swoją mowę radjową z 20-go stycznia, o której już wielokrotnie pisaliśmy. P. Jastrzębski przypisuje widocznie wielką wartość tej mowie, skoro ją uwiecznia w druku. Ale naszem zdaniem, p. Jastrzębski lepiejby uczynił, gdyby druku zaniechał i nie uprzystępnił swej mowy tym, którzy jej nie słyszeli.

P. Jastrzębski mówi, jak wiadomo, o lecznictwie ubezpieczeniowem, o systemie ambulatoryjnym i systemie lekarza domowego. Już pierwsze słowa jego odczytu budzą zdziwienie. P. Jastrzębski stwierdza, że „ubezpieczenia społeczne od kilku lat płyną pod zmiennym wiatrem reorganizacji" i że „stan ten dokuczył już instytucjom ubezpieczeniowym, dokuczył społeczeństwu i, co jest rzeczą najważniejszą dokuczył samym ubezpieczonym". A ponieważ wszystkim dokuczył, więc p. Jastrzębski przeprwoadza... *nową reorganizację.*

Co za szacunek dla logiki i co za rozmach dobrodziejstwa! P. Jastrzębski zapewnia, że stosunek ubezpieczonych do ubezpieczeń leży mu na sercu. Ależ w takim razie poco ubezpieczonym jeszcze więcej dokuczać, poco wciąż reorganizować, skoro oni sami mają już tych reorganizacyj po uszy?! Jeżeli p. Jastrzębski tak się liczy z ubezpieczonymi, to przecież oni tylekroć dawali wyraz swym poglądom, a ankieta, przeprowadzona niedawno wśród pracowników umysłowych, dowiodła niezbicie, że pomysły p. Jastrzębskiego znajdują wśród ubezpieczonych jeden tylko oddźwięk mianowicie — protest.

P. Jastrzębski twierdzi, że ambulatoryjny system lecznictwa nie zdał egzaminu, pomimo że „egzamin ten odkładano z roku na rok w ciągu pięciu lat". Czy p. Jastrzębski chce przez to powiedzieć, że p. Prystor poto zabrał się do „reformowania" Kas Chorych, by zmienić organizację lecznictwa? Ależ myśl taka wcale mu nie świtała w głowie. Uderzenie p. Prystora miało charakter czysto *polityczny*, z czem ani on, ani inni przywódcy „sanacji" nigdy nie ukrywali się. A może p. Jastrzębski ma na myśli 5-lecie „sanacyjnych" rządów w ubezpieczalniach. Jeśli tak, to organizacja lecznictwa nie mogła zdać egzaminu, ponieważ robiono wszystko, by podkopać instytucje ubezpieczeniowe i samą ideę ubezpieczeń społecznych. Pod rządami komisarsko - biurokratycznemi żadna instytucja społeczna nie zda egzaminu.

P. Jastrzębski, ostro rozprawiając się z ambulatoryjnym systemem lecznictwa i chwaląc system lekarza domowego, sam zaznacza, że przemawia jako *laik.* Wobec tego przyznania się nie warto właściwie dyskutować z p. Jastrzębskim o wyższości jednego czy drugiego systemu. P. Jastrzębski ułatwił sobie zadanie. Nietrudno bowiem wytknąć systemowi ambulatoryjnemu pod rządami „sanacyjnemi różne wady i niedociągnięcia, a jeszcze łatwiej wychwalać system lekarzy domowych, który dopiero wchodzi w życie. Poczekajmy, jak system ten będzie wyglądał po upływie pewnego czasu. P. Jastrzębski, acz laik, już jednak przepowiada temu systemowi piękną przyszłość, już widzi „odbudowę zaufania do ubezpieczenia chorobowego", już snuje magiczne skutki tej nowej wyprawy „pod zmiennym wiatrem reorganizacji".

A tymczasem cały świat lekarski, najpoważniejsze organizacje lekarskie, wypowiedziały się *przeciw systemowi lekarzy domowych.* Jeżeli *jeden laik* wie lepiej, niż *ogół fachowców* — to cóż nam zostało do powiedzenia? Uchylmy czoła przed *takim* laikiem...

Chodzi jednak o co innego. Oto wiceminister Op. Społ., jako laik, przechodzi do porządku nad jednomyślną opinją ubezpieczonych i nad jednomyślną opinją lekarzy, ważąc się na eksperymenty, o których lekarze-fachowcy są przekonani, że muszą chybić. W jakim to się robi celu? Odpowiedź może być tylko jedna: w tym celu, by „pod zmiennym wiatrem reorganizacji" nie dać ubezpieczeniom chwili wytchnienia i do reszty skompromitować je w oczach społeczeństwa.

P. Jastrzębski jest przeciwnikiem „zbytniej" specjalizacji w lecznictwie. Zapewne, lekarz domowy łatwiej wyprawi chorego na tamten świat, niż specjalista. Kto wie, czy lekarz domowy nie stanie się grabarzem całej instytucji ubezpieczalni chorobowych...

(jmb.).

Rozwiązanie Rady Lekarskiej

Ubezpieczalni Społecznej

Piszemy obok o pomysłach p. Jastrzębskiego, który, jak wiadomo, planuje całkowite zniszczenie jedynie racjonalnego ambulatoryjnego leczenia chorych i oddanie ich pod opiekę t. zw. „lekarzy domowych".

Rada Lekarska Ubezpieczalni Społecznej, która zresztą została powołana przez władze Ubezpieczalni, rozpatrując projekty p. Jastrzębskiego, wydała o nich jaknajbardziej **nieprzychylną opinję,** stwierdzając, **że są one szkodliwe dla ubezpieczonych i grzebią gruntownie racjonalne lecznictwo.**

Za tę śmiałość, za próbę rzeczowego ustosunkowania się do zagadnienia, **Rada Lekarska, jak się dowiadujemy, została rozwiązana.**

Mimo jednak tych stanowczych środków w stosunku do Rady, jej odważna decyzja wpłynęła w pewnym stopniu hamująco na reformatorskie zapędy p. Jastrzębskiego. Ponoć ma on zamiar powstrzymać nieco tempo realizacji swoich planów, które według pierwotnego projektu miały być wprowadzone w życie już od 1 marca.

To jest niewątpliwie pewien sukces, jaki osiągnęła rozwiązana Rada Lekarska.

Może tymczasem znajdzie się ktoś rozsądny, kto wpłynie uspokajająco na reformatorskie zapędy p. Jastrzębskiego..

Dziś o godz. 10-ej rano rozpoczyna się w sali Tow. Higjenicznego przy ul. Karowej 31

Narada Robotników Warszawy

Obrady trwać będą przez cały dzień do godz. 7 wiecz.

Wyścig zbrojeń trwa

Niemcy nie chcą współpracy, tylko legalizacji zbrojeń

PRASA FRANCUSKA O ODPOWIEDZI NIEMIECKIEJ.

Prasa francuska omawia tekst noty niemieckiej. Większość dzienników podkreśla, że odpowiedź niemiecka jest wymijająca. — Dzienniki francuskie krytykują stanowisko Niemiec w sprawie zbrojeń.

„Petit Parisien" zaznacza, że ton odpowiedzi niemieckiej jest kurtuazyjny. Temniemniej **odpowiedź niemiecka pomija milczeniem większość spraw, poruszonych w protokóle angielsko - francuskim** z dn. 3 lutego b. r.

„Le Journal" stwierdza, że odpowiedź niemiecka rozczaruje ogromną większość opinji publicznej Francji. **Niemcy ponoszą odpowiedzialność za wyścig zbrojeń.**

„Oeuvre" wyraża pogląd, że odpowiedź niemiecka **nie może być interpretowana, jako chęć współpracy.** Memorjał niemiecki nie porusza większości spraw zawartych w protokóle londyńskim.

„Echo de Paris" wyraża się krytycznie zarówno o odpowiedzi niemieckiej, jak o polityce min. Lavala.

ZAKŁOPOTANIE PRASY ANGIELSKIEJ.

Prasa angielska przyjęła odpowiedź niemiecką z rezerwą i z zakłopotaniem. Coprawda sugestja Niemiec prowadzenia rokowań wyłącznie dwustronnych i w pierwszym rzędzie z W. Brytanją, jako z miarodajnem mocarstwem odczuto z zadowoleniem, a „Times" nawet wyraźnie podkreśla ewentualność wyjazdu Simona do Berlina. Równocześnie jednak widoczne są obawy co do tego, jakie stanowisko zajmie Francja.

Dzienniki stwierdzają konieczność odbycia przedewszystkiem konsultacji z rządem francuskim celem wyjaśnienia dalszej płaszczyzny rokowań z Niemcami i podkreślają, że możliwe jest prowadzenie rokowań narazie tylko o konwencję lotniczą, z tem że weszłaby ona w życie dopiero gdyby wszystkie punkty programu były załatwione. (PAT.).

Nowy proces

przywódców łotewskich socjalistów

Wczoraj rozpoczęła się w ryskim sądzie wojennym powtórna rozprawa przeciwko trzem b. posłom socjalno-demokratycznym, oskarżonym o przechowywanie broni dla celów „wywrotowych". Sprawa rozpatrywana jest przez nowy komplet sędziowski. Wezwanych zostało około 60 świadków.

Czwarty oskarżony, b. marszałek Sejmu dr. Kalnins ze sprawy został wyłączony. (PAT.).

Czy Hauptmann zginie na krześle elektrycznem?

Matka skazanego na śmierć w procesie porwania dziecka Lindbergha, Hauptmanna, wysłała telegram do gubernatora stanu New Jersey, w którym podkreśla, że straciła męża i dwuch synów w czasie wojny światowej i prosi o złagodzenie kary dla swego ostatniego syna. Gubernator stanu New Jersey odpowiedział, że sprawa zmiany wyroku zależy wyłącznie od kompetencji władz sądowych.

Dyrektor jednego z teatrów amerykańskich zaproponował członkom sądu przysięgłych w procesie Hauptmanna udział w tournee po całym kraju za wynagrodzeniem 300 dolarów tygodniowo. Tournee trwałoby 12 tygodni. Członkowie sądu przysięgłych zebrali się, celem naradzenia się nad powyższą propozycją. Do tej pory jeszcze odpowiedzi swej nie uzgodnili.

[illegible]

„Żyjemy i żyć będziemy!"

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Wiednia, że policja wykryła w piątek tajne zgromadzenie socjalistów i komunistów we Floridsdorfie.

Aresztowano 45 osób.

W dziesiątym i siedemnastym okręgach Wiednia policja musiała usuwać z gmachów sztandary marksistowskie i transparenty z napisem: „ŻYJEMY I ŻYĆ BĘDZIEMY". (PAT.).

Szubienice

dla przywódców rewolucji hiszpańskiej

Z Madrytu donoszą, że sąd wojenny w Oviedo skazał głównego przywódcę rewolty październikowej w Asturji, *Gonzalez* Pena, na karę śmierci, oraz zapłacenie odszkodowania w wysokości 200 miljonów pesetów. W uzasadnieniu wyroku podkreślono jednak, że Pena nie ponosi wyłącznej odpowiedzialności za ruch rewolucyjny w Asturji i nie może być również obciążony odpowiedzialnością za dokonanie napadu na hiszpański bank narodowy. (ATE.).

Lot z Francji do Brazylji

Słynni lotnicy francuscy Codos i Rossi wystartowali wczoraj rano na samolocie „Joseph Lebrix" do lotu do Rio de Janeiro.

Codos i Rossi zamierzają ustanowić bezpośrednie połączenie pocztowe między Francją a Rio de Janeiro, przyczem oświadczyli, że o ile im się lot uda, to będą go kontynuować celem pobicia własnego światowego rekordu długości lotu w linji prostej. (PAT.).

Przyczyny katastrofy sterowca

Sensacyjne zeznania przed amerykańską komisją śledczą

Por. Bolster, oficer warsztatów reparacyjnych sterowców floty amerykańskiej złożył przed komisją śledczą, powołaną dla zbadania przyczyn katastrofy „Maconu" sensacyjne zeznania.

Stwierdził on, że powszechnie wśród personelu technicznego znane były wady konstrukcji sterowca. Przystąpiono nawet do ich naprawy, lecz praca ta nie została ukończona przed ostatnim lotem tak, że sterowiec wyruszył w drogę bez dokonania niezbędnych reparacyj. (PAT)

C. K. W.

Posiedzenie CKW. odbędzie się we wtorek o godz. 10 r. Warecka 7.

Dziś o godz. 10.30 w sali Ateneum, ul. Czerwonego Krzyża 20 odbędzie się

AKADEMJA

Młodzieży i Robotników Warszawy

zorganizowana przez Centralny Wydział Młodzieży P. P. S. w pierwszą rocznicę bohaterskiego

powstania robotników Wiedeńskich

Oddajemy hołd poległym, solidaryzujemy się z walczącymi, domagamy się uwolnienia więzionych.

Stawcie się licznie.

Przemawiają tt.: N. Barlicki, St. Dubois, E. Hryniewicz, St. Garlicki, Deptuła i inni. W części artystycznej występuje Orkiestra Elektrowni, zespoły Czerwonego Harcerstwa, Org. Ml. TUR. i „Harcelu".

Wylęgarnia „antypaństwowców"

W czasie dyskusji nad budżetem min. spraw wewn. w komisji senackiej, tow. sen. Kluszyńska wskazała, że w wielu wypadkach Rząd w charakterze pracodawcy swemi posunięciami głęboko dotyka poczucia sprawiedliwości zatrudnionych, a kiedy ci się burzą, stosuje się wobec nich represje, jako wobec rzekomych „antypaństwowców".

O robotnikach i pracownikach fabryk rządowych wywiad zbiera najszczegółowsze dane, co robili i do jakich organizacji należeli w 1920 r. **A gdyby tak wprowadzić kartotekę dla wyższych dygnitarzy państwowych, to jak wyglądałyby ich zapisane karty?**

Tow. Kluszyńska przytacza drastyczny przykład ze swego okręgu.

Kilkudziesięciu robotników z powiatu grójeckiego pracowało na odcinku kolei Warszawa — Radom.

Roboty na tym odcinku powierzone były firmie „Ka-Te-Be.", ta skolei oddawała je akordantom. Jednym z nich był N. Lubarski (moskal-azylant, może jakiś czarno-secinięc?). Kiedy roboty się skończyły, robotnicy dostali zaświadczenia do otrzymania zasiłku z pieczątką tego Lubarskiego wydane za jego wiedzą, lecz podpisane przez jakiegoś jego pomocnika (Golfarba). Sprawdzano te zaświadczenia Lubarski je zakwestjonował, bo weszła w grę sprawa zapłacenia wkładek ubezpieczeniowych które ROBOTNIKOM POTRĄCANO.

Teraz rozpoczyna się kontredans: — Lubarski powiada, że składki powinna zapłacić „Ka-Te-Be", a „KaTeBe" mówi, że płacić winien Lubarski. Ale te składki potrącano. **Więc kto je ukradł? Robotnicy czekają i głodują od grudnia**

Takim typom powierza Rząd roboty, a przyzwoite polskie firmy, znane z solidności, muszą likwidować swe przedsiębiorstwa, bo nie potrafią wkraść się w łaski.

Jeżeli rozgoryczeni robotnicy stracą cierpliwość i przyjdą z awanturą do urzędu, wsadzi się ich do więzienia—będą „antypaństwowcami", chociaż upominają się tylko o należne im prawa.

Kto podrywa zaufanie do państwa widzimy jasno na przykładzie z Gdyni:

Zw. Zaw. Transportowców prowadził walkę przeciwko wolnemu wyborowi bezrobotnych przez firmy, a za dotychczasową zasadą kolejności angażowa-[illegible]

Nie podobało się to miejscowemu Zw. Rezerwistów. W wyniku „nieznani" sprawcy zdemolowali lokal Zw. Zawodowego i ciężko zranili sekretarza tow. Jaworskiego. Wniesiono skargę,— wskazano na osoby, świadków i okoliczności.

W dniu 9 grudnia wpłynęło pismo od p. prokuratora Sądu Okręgowego w Gdyni, komunikująca, iż prokurator nie będzie ścigał sprawców napadu, gdyż „takowych nie ujawnił". Skarga do prokuratora Sądu Apelacyjnego została również oddalona.

Dziwna rola policji

W piekarni - cukierni T. Tabaczyńskiego w Warszawie robotnicy stoją w walce od pięciu dni. Jak wiadomo, walczą oni w obronie obowiązującego ustawodawstwa.

Tymczasem policja usunęła z fabryki spokojnie strajkujących robotników.

Czy rolą policji jest stawać po stronie łamiącego prawo kapitalisty przeciwko walczącym w obronie tego prawa robotnikom?

WALNE ZGROMADZENIE DELEGATÓW WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

odbędzie się

W NIEDZIELĘ 24 LUTEGO 1935 ROKU W I KOLONJI W. S. M. NA ŻOLIBORZU UL. KRASIŃSKIEGO 10

Porządek dzienny:

1. Ukonstytuowanie Zebrania i zatwierdzenie protokułu Walnego Zgromadzenia z dnia 17 czerwca 1934 r.
2. Plan pracy i budżet na rok 1935.
3. Zmiana regulaminu samorządu lokatorskiego.

Początek obrad o godzinie 10 rano.

Wstęp za okazaniem mandatu dele-[illegible]

Na kopalni „Matylda"

Mimo usilnych poszukiwań przez kolumnę ratowniczą na kopalni „Matylda" w Lipinach, nie natrafiono dotąd na ślad drugiego górnika.

Poszukiwania trwają.

Uczczenie pamięci Bolesł. Limanowskiego

W piątek, dnia 15 bm. Akademicka Młodzież Ludowa urządziła we własnej świetlicy Wieczór z odczytem tow. prof. L. Wasilewskiego, poświęcony wspomnieniom Świetlanej Pamięci Bolesława Limanowskiego, Nieugiętego Bojownika o niepodległość Polski i Demokrację w Odrodzonej Ojczyźnie.

Prócz młodzieży akademickiej w Wieczorze wzięli również udział przedstawiciele starszego pokolenia.

Pokwitowanie

NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Dla uczczenia pamięci Bolesława Limanowskiego — Zarząd Miejski m. Błonia — zł. 25.

NA FUNDUSZ PRASOWY.

Klub Kobiet Pracujących w Łapach — zł. 5.

Przegląd prasy

OBUDZILI SIĘ.

Dziewięć blisko lat okazuje się, że „Słowo" wileńskie było nieprzytomne Nie słyszało, nie widziało co się w Polsce dzieje. Dopiero teraz, gdy w obozie „sanacji" powstały koneraże i gdy zbliżają się wybory, a z tem związana potrzeba tumanienia mas — „Słowo" — tak, jakby się obudziło i zaspanemi oczami patrzy na świat. Ze zdumieniem „Słowo" odkrywa Amerykę. Pisze o tem, o czem wróble oddawna na placu 3-ch Krzyży ćwierkały, a mianowicie o tem, że w Polsce jest nieco zadużo młodych emerytów. „Słowo" pisze:

Jest rzeczą aż zbyt dobrze znaną, że w ogromnej liczbie wypadków o przeniesieniu urzędnika na emeryturę decyduje nie jego niezdolność do pracy lub niedostateczne kwalifikacje, — lecz... intryga!... „Podstawienie nogi" komuś niemiłemu zapomocą wyrzucenia poza nawias pracowników czynnych praktykuje się wiele częściej, niżby można było przypuszczać. i odbywa się w warunkach, urągających wszelkim pojęciom o zwykłej uczciwości. Plotki, oszczerstwa, fałsz, — wszystko to pod płaszczykiem wzniosłej troski o dobro państwa — oto często stosowane środki, aby kogoś usunąć, bo przecież na byle posadkę dziś kandydatów jest tłum!..

Demoralizują się więc liczne jednostki, którym była dana zbyt szeroka swoboda, w dyskwalifikowaniu podwładnych urzędników, — ale demoralizacji ulegają także ich ofiary.

Gdy człowieka w pełni sił i mającego doskonałe kwalifikacje przenosi się w stan nieczynny, zmuszając go do próżniactwa, staje się on bezużytecznym członkiem społeczeństwa, a zdając sobie z tego sprawę, załamuje się nieraz psychicznie. Jeżeli zaś na jego miejsce wyznacza się człowieka o znacznie gorszych kwalifikacjach, — czuje on rozgoryczenie całkiem uzasadnione. A podobnych wypadków jest dużo na każdym kroku.

O jednym tylko „Słowo" dyskretnie przemilcza. Lepiej o tem nie pisać, bo poco odkrywać smętne zakamarki rzeczywistości polskiej. „Słowo" nie pisze skąd i dlaczego bierze się w Polsce nadmierna ilość emerytów. Woli przemilczeć fakt, że ci urzędnicy są przenoszeni na emeryturę, którzy są pod względem politycznym „nieblagonadiożni".

TRAGICZNE POŁOŻENIE MŁODZIEŻY.

Nawet głosy burżuazyjnej prasy stwierdzają mimowoli, że w ramach obecnego ustroju społecznego niema dla młodego pokolenia najmniejszej przyszłości. — „Głos Narodu" pisze:

„Zagadnieniem, które wyrasta przed społeczeństwem i rządem jako szczególnie ważny a z uwagi na swe rozmiary— trudny problem, jest sprawa zatrudnienia ludzi młodych, wchodzących w życie a znajdujących na swej drodze nietylko znikome możliwości zarobkowania, ale także potężną zaporę w postaci przeszło pół miljonowej armji już bezrobotnych i głodujących. Problem ten jest jednakowo tragiczny dla młodzieży uniwersyteckiej, opuszczającej po egzaminach ławy wyższych uczelni, jak i dla tych młodych ludzi, którzy po ukończeniu szkoły powszechnej czy średniej, chcą szukać samodzielnej egzystencji w handlu, czy [illegible] osiadłych w miastach, jak i tych ze wsi, których gospodarstwa rolne rodziców nie mogą wyżywić, ani też na obcych gospodarstwach nie mogą znaleźć zatrudnienia. A jednak muszą się znaleźć środki i sposoby by z oczu młodego pokolenia usunąć widmo beznadziejności".

„Muszą się znaleźć", ale się nie znajdą, bo kapitalizm nie jest zdolny do tego, aby rozwiązać zagadnienie bezrobocia. Młodzież to rozumie i z tego powodu obserwujemy wyraźne zjawisko radykalizacji młodzieży nawet w burżuazyjnych organizacjach. W sfery młodociane coraz bardziej przenika przeświadczenie, że tylko socjalizm i jego zwycięstwo może zapewnić mu lepszą przyszłość.

S-ek.

Zwycięstwo Związku Klasowego
w wyborach w fabryce tytoniowej w Radomiu

(Telef. od naszego koresp.).

Wczoraj odbyły się wybory do Wydziału Robotniczego w fabryce tytoniowej w Radomiu.

Kandydaci klasowego Związku otrzymali od 349 do 367 głosów. Forytowani zaś przez dyrekcję Z.Z.Z.-owcy zdołali zaledwie uzyskać od 90 do 102 gł.

Do Wydziału Robotniczego na członków i zastępców wybrano samych naszych towarzyszów. Nie pomogły sztuczki, ani agitacja i groźby Z.Z.Z.

W magazynach tytoniowych wybrano również tylko kandydatów Związku kla-[illegible]

Kopalnia „Kościuszko" ma być zatrzymana

Jak donoszą, zanosi się na zatrzymanie kopalni „Kościuszko" w Zagłębiu Krakowskiem Robotnicy tej kopalni mają zostać przeniesieni na kopalnię „Piłsudski" i „Jan Kanty", zaś na tych kopalniach mają być zaprowadzone turnusy od 1 marca.

Część robotników ma pójść na emeryturę.

Katastrofa w fabryce w Mościcach

Wczoraj o godz. 9-ej rano nastąpiła w fabryce azotu w Mościcach straszliwa katastrofa.

Z nieustalonej narazie przyczyny rozerwana została maszyna wirowa, skutkiem czego jeden z robotników, Dominik Wojszle, poniósł śmierć na miejscu, zaś dwaj inni: Żmuda i Kazimierczak, zostali [illegible]

Na miejsce wypadku przybyły władze [illegible]

Proces o zamach na synagogę

W Wilnie odbył się proces o zamach na synagogę. Trybunał wydał wyrok następujący: Zdzisław Wardejn zasądzony został na 2 lata więzienia, Jan Bobrowicz na 5 lat więzienia, Edward Leczko na 4 lat więzieni. Waldemar Olszewski na 3 lata więzienia. Aż do prawomocności wyroku Olszewski ze względu na chorobę gruźlicy pozostanie na wolnej stopie. Leon Hrynkiewicz został skazany na 1 rok aresztu. Ze względu na rozstrój nerwowy stwierdzony przez rzeczoznawców, Hrynkiewicz wypuszczony będzie tymczasowo na wolność i pozostanie pod nadzorem policyjnym.

Jan Drwanel został spowodu braku dowodów winy uwolniony. Trybunał na wniosek obrony uchwalił wypuścić Wardejna na wolną stopę za złożeniem kaucji 1000 złotych. (PAT).

Z sali sądowej stolicy
Kamienicznik zabił nędzarkę

Sąd okręgowy rozpatrywał onegdaj tragiczną i charakterystyczną dla obecnych [illegible]

Na ławie oskarżonych zasiadł właściciel domu w Placówce koło Młocin Edward Górski, oskarżony o zabicie lokatorki swojej Stanisławy Sikorskiej. Wśród mieszkańców małej osady Górski, człowiek finansowo uprzywilejowany, procesował się czas dłuższy z Sikorską, która będąc bezrobotną nietylko nie miała czem płacić komornego, ale również nie miała co dać jeść swemu dziecku. Mając sądowy nakaz eksmisyjny Górski wyrzucił Sikorską z jej mieszkania. Nieszczęsna wynalazła wśród zabudowań Górskiego pustą komórkę i tam zamieszkała. Ale i to nie podobało się Górskiemu. — Któregoś dnia pod nieobecność Sikorskiej Górski, wraz ze swym administratorem — powyrzucał rzeczy lokatorki na podwórze. Sikorska po powrocie wybuchnęła rozpaczą w odpowiedzi na co Górski wyciągnął rewolwer i dwukrotnie strzelił do nieszczęśliwej Strzały chybiły. Rozwścieczony kamienicznik rzucił się wówczas na Sikorską i kopnąwszy ją w brzuch przyprawił o upadek. Zezwierzęconemu człowiekowi mało było tego jeszcze — dał strzał do leżącej. Tym razem strzał był celny i śmiertelny.

Sąd [illegible]

J. K.

Chrzest równikowy
z tragicznem zakończeniem

Z opisów podróżniczych znany jest zwyczaj praktykowany na wszystkich okrętach zarówno pasażerskich jak i towarowych, iż gdy statek przejeżdża przez równik, odbywa się chrzest równikowy tych marynarz, którzy po raz pierwszy przejeżdżają z północnej półkuli na półkulę południową lub odwrotnie. Ceremonja chrztu odbywa się w ten sposób, iż jeden z marynarzy przebrany za Neptuna, goli nowicjusza, poczem nowicjuszowi nakłada się worek na głowę i rzucają go do kadzi napełnionej wodą, skąd pryskającego i otrząsającego się z zimnej kąpieli wyciągają dopiero po 2 — 3 minutach.

Na okręcie „Glory of Birmingham", który niedawno przekroczył równik, odbywała się właśnie ceremonja chrztu chłopca okrętowego, gdy marynarze zauważyli przelatujący nad oceanem samolot. Z samolotu dawano okrętowi sygnały o grożącem lotnikom niebezpieczeństwie. Załoga zapomniała o ceremonji chrztu i całą uwagę skierowała na aeroplan, który w pewnym momencie zaczął spadać do wody, okręt zawrócił w kierunku, gdzie samolot spadł do wody. Spuszczono łodzie ratunkowe i udało się jednego z lotników uratować.

Ale stało się inne nieszczęście. Gdy cała załoga zajętą miała uwagę spadającym samolotem, zapomniano zupełnie o chłopcu okrętowym, którego na chwilę przed ukazaniem się samolotu wrzucono do kadzi.

Gdy przypomniano sobie o chłopcu i wyciągnięto go z wody, był on już martwy.

Co się dzieje na świecie?

NA JEDNEM Z PRZEDMIEŚĆ PRASKICH nastąpił w studni wybuch gazów. Początkowo myślano, że była to eksplozja gazu świetlnego, ulatniającego się z uszkodzonych przewodów gazowych. Przy badaniu okazało się jednak, że w studni znajduje się benzyna. Straż pożarna wyczerpuje ją już drugi dzień i mimo usilnych badań nie zdołano dotychczas stwierdzić skąd wycieka, tembardziej, że stale napływa nowa.

PRZEZ PRAGĘ przechodzi epidemja grypy w niebywałych rozmiarach. Lekarze oceniają liczbę zachorowań na kilkadziesiąt tysięcy. Szpitale są przepełnione i obsługa chorych jest bardzo uciążliwa, zwłaszcza wobec licznych wypadków choroby wśród personelu.

SĄD W PITTSBURGU wydał ciekawy wyrok, oparty na naukowej teorji tożsamości krwi u rodziców i dzieci w sprawie familijnej miejskiego Tomasza Wysockiego, Polaka. Wysocka, żyjąca w separacji z mężem, wytoczyła mu proces o utrzymanie ich córki, Ethel. Wysocki odmawiał pieniędzy na ten cel, twierdząc, że dziewczynka nie jest jego córką. Sąd polecił zaprzysiężonemu bakterjologowi dokonać analizy krwi obojga rodziców i dziewczynki, poczem na zasadzie sprawozdania bakterjologa wydał wyrok, że Wysocki alimentów płacić nie potrzebuje, bo Ethel nie jest jego córką. Adwokat Wysockiej zgłosił apelację. Twierdzi on, że dotąd żaden sąd w Stanach Zjednoczonych nie wydał wyroku na podstawie analizy, której wartość jest naukowo wątpliwa.

DONOSZĄ Z LA PLATA, że 150 posłów narodowo - demokratycznych zmusiło gubernatora prowincji Buenos Aires, p. Martinez de Hoz, do zgłaszenia dymisji. Równocześnie zbuntowała się policja miejska i aresztowała szefa miast La Plata. Rząd federalny postanowił interwenjować w całej tej sprawie.

OKRĘT NAFTOWY ARGENTYŃSKI „Delvalle" spalił się w porcie. Dwaj marynarze zginęli w płomieniach, kilku odniosło ciężkie poparzenia.

GUBERNATOR MARTYNIKI (Antyle francuskie) donosi, że w różnych miejscowościach wyspy wybuchły zatargi pomiędzy pracodawcami a robotnikami. Do jednej z miejscowości wysłano żandarmerję.

Zakończenie strajku

Strajk w fabryce MAŃCZAKA w CHODZIEŻY skończył się wczoraj.

Prawda pewnego dwuwiersza

Zakończyłem moją mowę sejmową w debacie generalnej nad budżetem przytoczeniem ładnego dwuwiersza, wziętego z literatury rosyjskiej:

[illegible]
[illegible]
czołem biję przed tem.
co paliłem...".

P. Cat (pos. St. Mackiewicz, redaktor naczelny „Słowa" wileńskiego) rozumie doskonale symbolikę tych paru zdań obcego poety. P. Cat kocha tę właśnie symbolikę. I daje jej uzasadnienie teoretyczne, typowe bodaj dla sposobu myślenia dużego odłamu kół kierowniczych obozu marsz. Piłsudskiego:

„to palę ma oznaczać: moje przekonania z niewoli, a więc pozostałości niewoli... za czasów niewoli nienawidziliśmy wojska,... nienawidziliśmy policji, sądu, skarbu, nauczyciela. To wszystko było państwo. Walczyliśmy z niem, jeśli starczyło nam odwagi... Dziś mamy własne państwo...".

W tym oto punkcie zachodzi pomiędzy nami decydujący.... **brak zrozumienia wzajemnego.** P. Mackiewicz był przed wojną młodziutkim chłopcem; przyszedł do „piłsudczyków" dopiero w Polsce Niepodległej; zaznaczam lojalnie, że przed przewrotem majowym. Dlatego p. Mackiewicz pomija bez trudu **istotną treść** ideologji ruchu niepodległościowego w latach 1910 — 1918, a, pomijając ową **treść istotną**, nie może zrozumieć ani dynamiki, ani napięcia uczuciowego tamtego okresu.

Ruch niepodległościowy nie był wcale tylko buntem przeciwko obcemu państwu; był on zarazem **buntem społecznym,** był pozytywnym planem związania na zawsze losów walki o Niepodległość z tym całym kompleksem idej, pojęć i dążeń, które określamy, jako walkę o **wyzwolenie społeczne mas pracujących.**

Rdzeń ruchu niepodległościowego stanowiła bezspornie **Polska Partja Socjalistyczna** w obu swych odłamach zarówno „Przedświtu", jak i „Placówki", kierowanej przez Feliksa Perla. Związek Strzelecki grawitował ideowo ku ideologji PPS. ponad wszelką wątpliwość.

Polskie Stronnictwo Postępowe Lisiewicza i Śliwińskiego czyniło to samo. Ale **wpływ** nastawienia nie tyle na doktrynę, ile na **uczuciową** ideowość PPS. **sięgał równie dobrze** do Drużyn Strzeleckich, do młodzieży „zarzewiackiej", do młodzieży „narodowej" po jej zerwaniu ze stronnictwem narodowo - demokratycznem. Wyjątkiem jedynym była grupka p. Wł. Studnickiego. Ów wpływ polegał na tem, że wszelkie odłamy niepodległościowe sięgały swemi tradyciami ideowemi do „wielkiej emigracji" i do „czerwonych" r. 1863, do „testamentu Bosaka" i do barykad komuny paryskiej, apelowały do mas pracujących, przeciwstawiały Polskę ludową Polsce szlachecko - ugodowej i t. d., i t. d.

Tak wyglądał „weksel", wystawiony przez **cały** przedwojenny ruch niepodległościowy polskim masom pracującym. Polska Partja Socjalistyczna, będąca sama częścią organiczną tych mas, nie wyparła się, rzecz prosta, nigdy swego podpisu. Duży odłam dawnej **inteligencji** niepodległościowej, pracującej kiedyś i w P. P. S., i w organizacjach młodzieży postępowej - niepodległościowej, i w organizacjach młodzieży „zarzewiackiej" powędrował po odzyskaniu Niepodległości, zwłaszcza zaś po przewrocie majowym, w kierunku wręcz odmiennym. Koncepcja konstytucyjna B. . W. R. — to — **narazie** — etap końcowy dokonanej „ewolucji". Proszę porównać elaborat p.p. Rostworowskiego i Targowskiego z manifestami listopadowemi r. 1918, z odezwami sierpniowemi r. 1914, z uchwałami i deklaracjami lat 1910 — 1912, — a przyjdą na myśl słowa piosenki:

„Gdzie dawny sen?
[illegible]

Myli się więc p. pos. Mackiewicz, gdy sądzi, że słowo: „palę" w owym dwuwierszu, który zapoczątkował naszą dyskusję, ograniczyć można do kwestji postawy wobec państwowości zaborczej i państwowości własnej. To jest **tylko część** zagadnienia. Pozostaje **część druga** — sprawa **treści społeczno - politycznej i kulturalnej,** wkładanej swego czasu przez ruch niepodległościowy w pojęcie Polski Niepodległej. **Tę treść „spalili" dawni niepodległościowcy, stojący dziś u steru obozu „sanacyjnego".** Nikt nie zdoła przekreślić słuszności przytoczonego przed chwilą twierdzenia.

Czy owo „palenie" sztandarów młodości oznacza, jak chce p. Mackiewicz, „postęp" w stosunku do „Ideałów 48 r.", o których lubi mówić z takim przekąsem p. pos. Miedziński? Nie sądzę. Czy obóz koncentracyjny jest „postępem" w porównaniu do zasady, że nikt nie może być pozbawiony właściwego sądu? Ale „Ideały 48 r." mają tu bardzo mało do rzeczy. Problem leży gdzieindziej. Brzmi on: **Socjalizm czy kapitalizm? faszyzm czy wolność myśli ludzkiej? prawo człowieka czy obóz koncentracyjny?** O te pytania toczy się walka. [illegible] w różnych kierunkach. Od tego jest walka. Czy p. Mackiewicz, trochę historyk, przypuszcza, że system rządzenia Ludwika XVIII we Francji po r. 1815 był trwałą likwidacją Wielkiej Rewolucji i epoki napoleońskiej?

Dwa wielkie prądy dziejowe płyną w tej chwili przez świat: jeden socjalistyczny, drugi — faszystowski. Każdy z nich ma mnóstwo odnóg, „prądzików" równoległych, zatok i mielizn. Trzeba płynąć z jednym lub z drugim. Z którym płynie kierownictwo obozu „sanacyjnego", — o tem p. pos. Mackiewicz wie doskonale. Ale, by tak płynąć, kierownicy obozu, mający choćby najpiękniejsze karty w dziejach walk o Niepodległość, musieli przedtem spalić to, co czcili za „minionych dni".

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Mały felieton

Wieczna ondulacja

Z panią Marją dobrze się rozmawia. — Umie ona słuchać i umie odpowiadać do rzeczy. Nie przerywa toku rozmowy, nie przeskakuje z tematu na temat, a sama mówi inteligentnie i logicznie. To też nie zauważyłem, jak upłynęły dwie godziny i wybiła czwarta.

— Pozwoli pani, że ją pożegnam,—rzekłem, wstając.

— A panu dokąd się tak śpieszy- — zapytała pani Marja.

— Do sejmu. Na posiedzenie.

— Sądzi pan, że bez pana nie uchwalą czego zechcą?

— Oczywiście, co więcej, uważam, że uchwalą nawet pomimo mojej obecności i wbrew mojej opinji.

— No widzi pan! Niech pan jeszcze posiedzi, to panu powiem, jak ja sobie wyobrażam obecną pracę ustawodawczą.

— Słucham panią.

— Otóż, proszę pana, wyobrażam to sobie w ten sposób, że jest to pewnego rodzaju wieczna ondulacja dla rządu. Źle mówię. Sesja budżetowa jest tem dla rządu, czem wieczna ondulacja dla damy z towarzystwa. Niech mi pan wierzy, że spędzenie pół dnia u fryzjera wcale do przyjemności nie należy. Powiem więcej, to jest nawet męczące, ale czy może pan sobie wyobrazić damę, która bywa w lepszych domach, obraca się w towarzystwie, i bez ondulacji! Na szczęście tortura ta zdarza się raz na pół roku, czy nawet raz do roku, a potem ma się już spokojną głowę. Ale zapewniam pana, że to wcale do przyjemności nie należy. Ale trudno. Życie ma swoje wymagania.

— Istotnie jest pewne podobieństwo, to ostatecznie są dzisiaj rządy, które zupełnie bez ondulacji... przepraszam... chciałem powiedzieć bez parlamentu się obchodzą.

— Tak jest, ale te nie we wszystkich towarzystwach są przyjmowane. Ale na tem nie koniec. Siedzę u mistrza sztuki fryzjerskiej przed lustrem, które mówi mi całą nagą prawdę w oczy. Widzę zmarszczki— które przybyły w ciągu ostatniego roku— dostrzegam, że cera straciła dawną świeżość, podbródek zaokrąglił się, gdzieniegdzie siwy włos się pokazuje — słowem lustro jest moją opozycją i wytyka mi szereg braków. Ale koło mnie stoi mistrz sztuki fryzjerskiej i szepce mi do ucha: Pani coraz młodziej wygląda! Zamiast nazywać części ciała po imieniu, a więc głowa, oko, ucho, kark, szyja i t. d., on powiada główka, oczko, uszko, karczek, szyjka i t. d. — Pan wybaczy, ale gdy mam do wyboru — czy wierzyć lustru, czy fryzjerowi, doprawdy daję pierwszeństwo fryzjerowi, no bo to ostatecznie przyjemniej. Pewnego razu zwróciłem się do fryzjera: Panie Kasprzy, pan mi tu baj-baju, a ja mam przed sobą lustro, które zupełnie co innego mówi. Wie pan, co ten odpowiedział? Proszę pani, to jest krzywe zwierciadło. I uwie- [illegible]

— Pan, o ile się nie mylę, należy do opozycji? — zapytała nagle pani Marja.

— Tak jest, łaskawa pani.

— No widzi pan. Gdy ci, co rząd fryzują, strzygą, golą i t. d., powiadają mu, że w pana jest krzywe zwierciadło, to dlaczego rząd nie ma im wierzyć, kiedy mu z tem przyjemniej. Na świecie tak mało jest przyjemności, tak mało radości, że chętnie często przyjmujemy złudzenie za rzeczywistość. No i co, idzie pan do tego sejmu, że- [illegible] *być krzywem zwierciadłem?*

— Wie pani... chyba już zostanę u pani.

ULTIMUS.

„Zielony Tydzień" w Berlinie

(Kor. własna).

Trzeciego lutego zakończony został w Berlinie „zielony tydzień". Przez kilka dni cała prasa nastawiona była na omawianie zagadnień rolnych. Chłop stanął w centrum propagandy. Liczne wycieczki krajowe i zagraniczne miały przekonać się naocznie co Rząd hitlerowski zrobił dla wsi. Między innemi urządzono wystawę, która zorganizowana została przy współudziale Państwowej korporacji Wyżywienia (Reichsnahrstand). Miała ona zobrazować zamierzenia Rządu, teoretyczne podstawy i praktyczne wyniki.

Na olbrzymich terenach i w halach wystawowych przy Kaiserdamm, odbywał się pokaz, który miał być dowodem przebudowy rolnej „Trzeciej Rzeszy" i przedstawiał rolę chłopa w odżywieniu Niemiec t. z. kampanji o wzmożoną wytwórczość (Erzeugungsschlacht).

Najmodniejszem, najbardziej lansowanem hasłem dnia w „Trzeciej Rzeszy" jest obecnie samowystarczalność. Samowystarczalność we wszystkich dziedzinach. Wystawa ma przekonać wszystkich, że Niemcy mogą być samowystarczalne na polu wyżywienia własnej ludności i mogą zupełnie uniezależnić się od zagranicy, oczywiście po przeprowadzeniu reform, które zaprojektował Rząd Hitlera, a przedewszystkiem ustawy o dziedziczeniu własności chłopskiej.

Myślą przewodnią wystawy było, przekonać i przeciwstawić, jak dawniej było źle na wsi, dlaczego było źle a jak obecnie wszystko zmieniło i zmienia się na lepsze.

Kto był winien? Gdzie tkwi przyczyna złej sytuacji gospodarczej wsi? oto jedno z zagadnień.

Odpowiedzią — olbrzymi napis rzucający się w oczy, na głównej ścianie.

„Dzieło zniszczenia rozwydrzonego liberalizmu". Od dzieła zniszczenia do odbudowy! Na wystawie przeprowadza się historyczną analizę „dzieła zniszczenia" w długim szeregu obrazów i zręcznie ułożonych napisów.

Rozpoczyna się od praojców Germanów. Od prawa Odala do państwowego prawa dziedziczenia własności chłopskiej.

Co to było prawo Odala? (Odalrecht) Odal jest to starogermańskie słowo, oznaczające dziedziczne dobro, dziedziczny dwór. Prawo Odala było prawem gruntowem (Bodenrecht) Germanów. Jego myślą przewodnią było zachowanie ziemi jako podstawy utrzymania dla szczepu. Posiadłość była niepodzielna, dziedziczna, nie wolno jej było sprzedać ani obciążyć. Jednostka była odpowiedzialna przed szczepem. Od przodków od dziedziczył zagrodę i musi ją przekazać nienaruszoną. Dziedziczył najstarszy syn, a pozostałym synom szczep udzielał poparcia i pomocy.

W taki sposób, powiadają organizatorzy wystawy, szczep chronił czystość krwi.

W dalszych kolejach losu, za czasów Merowingów i Karolingów staro germańskie prawo Odala zostaje zniszczone. Przy tej okazji Kościół katolicki nie zostaje przedstawiony w bardzo pięknem świetle. Niejedna uszczypliwa i złośliwa uwaga, zostaje wystosowana pod jego adresem. Troska o zbawienie duszy i groźba piekielnego ognia dla grzeszników a równocześnie przyjmowanie od tychże grzeszników zapisów dóbr ziemskich i gromadzenie bogactw.

Wprowadzone w Niemczech w XVI wieku **„prawo rzymskie niszczy prawo ludowe"** — głosi jeden z napisów. Wojny chłopskie są walką o stare prawo, kończą się klęską a chłop zostaje uzależniony od pana.

Zniesienie pańszczyzny, przystosowanie gospodarki chłopskiej do gospodarki pieniężnej, rozwój kapitalizmu, prowadzi do rozdrobnienia gospodarstwa chłopskiego, stwarzając gospodarstwa karłowate niezdolne do wyżywienia rodziny chłopskiej.

„Rozwydrzony liberalizm" przed „rewolucją narodową" gnębił chłopa przymusowemi licytacjami, niszczył chłopską posiadłość, chłopską rodzinę, która jest najbardziej wartościową, gdyż jest najczystszem źródłem krwi narodu.

Liczne obrazy w ponurych barwach przedstawiają los chłopa przed 1933 r. to jest przed objęciem władzy przez Hitlera, a inne przeciwstawiają błogosławione skutki ustawy o dziedziczeniu własności chłopskiej. (Reichserbhofgesetz). Ta ustawa została wydana w maju 1933. Głosi ona że własność chłopska o ile odpowiada pewnym określonym warunkom prawnym, (przedewszystkiem chodzi o obszar około 30 hektarów) zostaje zamieniona na chłopską **własność dziedziczną.** (Bauerlicher Erbhof) jest niepodzielna, przechodzi na najstarszego syna, nie można jej sprzedać ani obciążyć.

Wystawa uzasadnia teoretycznie w eksponatach, że ustawa ta jest powrotem do staro germańskiego prawa Odala, przystosowanego do współczesnych warunków.

Zagroda chłopska musi się stać siłą centralną niemieckiego ludu i musi być rękojmą uzdrowienia państwa.

Nie każdy kto uprawia ziemię ma prawo nazywać się chłopem. Chłop jest nazwą zaszczytną, która należy się tylko Niemcowi czystej rasy.

Jeden z napisów głosi:

„Dziś tylko ten może być chłopem, w kim płynie czysto niemiecka krew".

Teoretyk w sprawach zagadnień rolnych i minister rolnictwa Walter Darre powiada:

„Chłopem można nazwać tego, kto uprawia ziemię i jest z nią związany dziedzicznem władaniem swego rodu, a swoją pracę uważa za pożyteczną dla swego rodu i narodu.

Rolnik, jest dziedzicznie nie związany z ziemią, a uprawę gruntu uważa za źródło zarobienia pieniędzy".

Te wszystkie teorje są tylko osłonką dla stanu faktycznego. Bo oczywiście „chłop" uprawia rolę rzekomo tylko w celu idealnym z myślą o „rodzie i narodzie", bez zamiaru zdobycia pieniędzy, co nie przeszkadza że Rząd, aby zjednać dla siebie tych idealistów podnosi ceny wytworów rolnych i ustanawia tak zwane ceny społeczne „soziale Preise".

Celem wystawy jest stworzenie bogatego średniego stanu chłopskiego, uposażenie go w szereg przywilejów, tak aby się stał podstawą i oparciem dla rządów Hitlera.

Ustawa o dziedziczeniu własności chłopskiej, stwarza jak gdyby majoraty chłopskie, nową warstwę, nowy stan który ma pójść ślepo za „Reichsführe- [illegible]

STEFANJA KRYG.

Czego nie wolno pisać o Hitlerze

[illegible] we Włoszech i w [illegible] dyktatury prasa [illegible] stale wskazówki co i jak należy pisać, a zwłaszcza czego pisać nie [illegible]

Oto dwie próbki z ostatniego tygodnia stycznia, jak Min. Propagandy w Niemczech traktuje prasę:

„Zaleca się usilnie prasie, by w przyszłości możliwie unikała wzmianek o **prezentach,** rozdawanych przez Führera dzielnym towarzyszom lub wybitnym obywatelom za specjalne zasługi. Wzmianki tego rodzaju, chociażby w dobrej wierze zamieszczane, dostarczają tylko materjału podburzającej prasie zagranicznej".

„**Szczególne zainteresowanie,** jakie okazuje Führer filmowi niemieckiemu przez częste odwiedzanie pokazów filmowych, złośliwie komentowano zagranicą i użyto za pretekst do kłamstw o Führerze. Zarządza się tedy, by w przyszłości o tych odwiedzinach Führera wtedy tylko pisać, gdy ukażą się urzędowe komunikaty".

Muzyka dla proletarjatu

Pisaliśmy już o poczynaniach Rządu meksykańskiego, o jego pięknym projekcie szkoły socjalistycznej.

Obecnie dowiadujemy się, że znany pianista polski, Ignacy Friedman, koncertował w styczniu w Meksyku przed publicznością wyłącznie robotniczą.

Munoz Cota, szef departamentu Sztuk Pięknych w Minist. Oświaty, biorąc pod uwagę, że koncerty tego rodzaju nie są dostępne dla robotników z powodu wysokich cen biletów, urządził na koszt departamentu bezpłatny koncert Friedmana wyłącznie dla robotników. Bilety rozdano wśród robotników za pośrednictwem związków zawodowych i innych organizacyj robotniczych.

Hitler zaprasza Wilhelma

Dzięki wstawiennictwu b. następcy tronu Hitler zgodził się zaprosić latem [illegible]

Odpowiedź niemiecka na komunikat londyński

Onegdaj wieczorem niemieck[illegible] informacyjne ogłosiło tekst [illegible] niemieckiej na komunikat londyński, wręczonej w czwartek przez rząd Rzeszy ambasadorom W. Brytanji i Francji w Berlinie.

Odpowiedź niemiecka stwierdza, że: rząd niemiecki solidaryzuje się z rządem królewsko - brytyjskim i rządem francuskim w życzeniu udzielenia poparcia zabezpieczeniu pokoju, którego [illegible] manie leży w interesie [illegible] Niemiec tak samo, jak i w interesie bezpieczeństwa innych państw europejskich. Rząd niemiecki wita duch[illegible] opartej na [illegible] poglądów. [illegible] żego [illegible] wysuniętych w pierwszej części komunikatu londyńskiego. Rząd niemiecki zbada zapomocą jakich środków można będzie w przyszłości uniknąć niebezpieczeństwa wyścigu zbrojeń, które powstało na naskutek zaniechania przez państwa wysoce uzbrojone traktatowo przewidzianego rozbrojenia. Rząd niemiecki jest przekonany, że tylko duch wolnych układów między państwami suwerennemi, który znalazł wyraz w komunikacie brytyjsko - francuskim, doprowadzić [illegible] uregulowania zagadnienia zbrojeń.

Rząd niemiecki wita [illegible] powietrza przez mające [illegible] [illegible]zego. Rząd niemiecki jest [illegible] swe siły do d[illegible] skłonny w wol[illegible]

znaleźć jaknajwcześniej środki i drogi, z których pomocą będzie można urzeczywistnić Konwencję, gwarantującą jaknajlepsze bezpieczeństwo wszystkim sygnatarjuszom.

Rząd niemiecki wyraża zapatrywanie, że niedostatecznie przygotowane rokowania w większem kole pociągają [illegible] których unikać należy w [illegible] takiej, w swych skut[illegible] nowoczesnej Konwencji [illegible] zaczem rząd niemiecki [illegible] udział w takich rokowaniach, [illegible] wyjaśnienie szeregu zasadniczych kwestyj wstępnych.

Min. Kościałkowski

chwali policję, atakuję ukraińców, broni Berezy

[illegible] onczeniu obrad Komisji Skarbowo - Budżetowej Senatu nad budżetem Min. Spraw Wewnętrznych zabrał głos p. min. Zyndram - Kościałkowski, wygłaszając przemówienie, w którym twierdził, że krytyka jego resortu była łagodna.

Jeżeli chodzi o zasadniczą krytykę posterunkowych, to krytyka ta wychodziła z ust posłów i senatorów opozycji. Policjant podlega regulaminom bardzo surowym, za każde przewinienie jest karany. P. minister twierdzi, iż nie wierzy, aby w obywatelu z chwilą przywdziania munduru policjanta odrazu zjawiały się jakieś instynkty krwiożercze. [illegible]

Nie słyszałem zarzutów w [illegible] do oficerów policji. Znaczy to, że są dobrzy. Jeżeli oni są dobrzy, to i wychowanie policjantów przez nich jest dobre. Nie ulega wątpliwości ryzykuje twierdzenie p. minister, iż najlepszą policją na świecie jest policja polska.

Bardzo ostro pilnuje się jakości i wartości policjantów. Dalej p. minister przechodzi do sprawy użycia broni i twierdzi, że przepisy przestrzegane są ściśle. Użycia broni bez potrzeby prawie nigdzie niema. Użycie broni sprawdowane jest czasem tem, że agresywność u nas w stosunku do policji jest duża. Jedną z przyczyn bardzo ważnych, użycia broni przez policję jest działanie opozycji która może niejednokrotnie swoją szkodliwą krytyką policji rozzuchwala elementy obywatelskie [illegible] policji czasem czyni je [illegible]

[illegible] Makuchowi min. Kościałkowski oświadcza, że nie da się wciągnąć do dyskusji. Deklarację polityczną co do poglądów na sprawę mniejszości narodowych wygłosi wtedy, gdy [illegible] wołuje się bezpośrednio do społeczeństwa. Co do posłów ukraińskich to minister złudzeń już dzisiaj żadnych nie ma. Panowie przyzwodzicie — mówi p. [illegible] do mnie i wtedy [illegible]

[illegible] gronie.

Panowie żądacie od nas, przedstawicieli Państwa Polskiego, deklaracyj i [illegible] dotychczas nie zaczynanowanie [illegible] iż jesteście lojal[illegible] Polskiego. Panowie uświadamiają sobie dobrze, że jesteście ostatnimi mohikanami tego typu przedstawicieli ludności ukraińskiej. Przyjdą inni młodzi, którzy potrafią znaleźć z nami wspólny język i realny program działania.

P. Kościałkowski twierdzi, że uważa działalność posłów ukraińskich za szkodliwą nietylko dla Państwa Polskiego, ale i dla społeczeństwa ukraińskiego.

Przechodząc do sprawy Berezy p. Kościałkowski mówił: ciągłe przedstawienie przez całą opozycję Berezy, jako za[illegible] dookoła którego [illegible] poruszenia Bereza Kartuska senatorze Makuch (Kl. Ukr.). Lepiej od tej sprawy być [illegible] zamordowali ukraińcy (sen. Makuch: sądu jeszcze nie było). Pierwsze przyznanie się do zabójstwa Ministra Pierackiego zamieszczone było w Biuletynie Krajowej Egzekutywy i w „Ukraińskim Nacjonaliście", gdzie stwierdzono, iż Pieracki był największym dla sprawy ukraińskiej szkodnikiem. Jednocześnie Nr. 7 i 8 „Robudowy Nacji" w numerze poświęconym rocznicy śmierci Hołówińskiego zamieszcza w artykule „Za przyszłość narodu" napaść na Ministra Pierackiego, nazywając go pięciokrotnym [illegible]

Zostało [illegible] grupa [illegible]

W końcu p. Kościałkowski zapewnił, że wykona wszystkie swoje plany i zamiary o których mówił w Sejmie i Senacie, gdyż ma i twardą rękę i wystarczającą złość bezwzględności.

Debata w sprawie bezrobocia

we Francji

Popołudniowe posiedzenie francuskiej Izby deputowanych poświęcone było dyskusji nad sprawą bezrobocia. Zgłoszono w tej sprawie 4 wnioski [illegible] odpowiednich zarządzeń [illegible] bezrobociu i zapewnienia [illegible] zapomóg. Drugi wniosek podobnej treści zgłosili komuniści, trzeci [illegible]

[illegible] a i Delbosa wyraża zaufanie rządowi i aprobuje deklarację rządową.

Po przemówieniu premjera wnioseke Laurent-Eynaca, Delbosa i Leona Baretty poddano pod głosowanie.

Izba uchwaliła votum zaufania dla rządu Flandina większością 444 prze[illegible]

Podpisanie umowy

w przemyśle dzianym

Onegdaj w Łodzi odbyła się w Inspektoracie Pracy konferencja w sprawie podpisania umowy zbiorowej dla przemysłu dzianego. Konferencja zwołana na wniosek przedstawicieli wielkiego przemysłu dziango, którzy przybyłym przedstawicielom robotników oświadczyli, że gotowi są podpisać umowę prowizoryczną na okres trzech tygodni na warunkach robotników t. j. po 31 gr. za kg. produkcji.

Po krótkich rokowaniach przedstawiciele robotników zgodzili się na propozycje przedstawicieli przemysłu i prowizoryczna umowa została podpisana. PAT.

Katastrofa lotnicza

Hydroplan brytyjski spadł na pagórki około Messyny. Powodem katastrofy była silna mgła. Znaleziono trzy [illegible] na trupy wśród szczątków [illegible] Hydroplan znajdował się w drodze z Neapolu do bazy samolotowej Calafrana na wyspie Malcie. Na samolocie znajdowało się 8 osób. Wszystkie zginęły.

Schodnica

Domy robotnicze, powstające [illegible] po drugim na Podkarpaciu, [illegible] uzasadnioną dumę robotników [illegible] słu naftowego. Kto [illegible] historja — [illegible] „Funduszu [illegible] — [illegible] zumie, że tylko [illegible] wych podstawach rozwijająca się organizacja mogła podjąć i przeprowadzić ten olbrzymi twórczy wysiłek: wyraz niezłomnych dążeń wzwyż klasy robotniczej.

Robotnicy naftowi nie przywykli d[illegible] o „bojowości", ale są **naprawdę bojowi**; nie tracą czasu na spory i roztrząsania tam, gdzie chodzi o **realny czyn**, o jakąś drobną nawet cegiełkę w budowie wielkiego gmachu przyszłości; to, co robią, jest dowodem zrozumienia przez nich, że każdy czyn twórczy odgrywa niezastąpioną rolę w walce o now[illegible]

Takie myśli krążyły mi po głowie, gdy w mroźny dzień lutowy jechałem saniami z Borysławia do Schodnicy na uroczystość otwarcia Domu Robotniczego, w tym — zdawałoby się — na zupełnem odludziu położonym zakątku, stanowiącym jeden z ośrodków przemysłu naftowego.

Ileż to tych „Domów" powstało już od roku 1928, kiedy poraz pierwszy został wprowadzony w życie plan stworzenia **„Funduszu Domów Ludowych"**. Niektóre z nich są już skończone, inne znajdują się w trakcie budowy. A więc **w Czechowicach, w Trzebini, w Limanowej, w Sanoku, w Krośnie, w Potoku, w Rypnem, w Borysławiu, w Bitkowie**, no... i ten **w Schodnicy**.

Czyż nie mają słusznego powodu do dumy robotnicy przemysłu naftowego?

Poza sprężystością i [illegible] nizacji robotniczej [illegible] tak wyraża, „patrjotyzm" przemysłu **naftowego**, cechujący tak samo robotników, jak również — inżynierów, dyrektorów, przemysłowców... Może właśnie ten „patrjotyzm naftowy" — szczere umiłowanie warsztatu pracy i twórcze[illegible] którego [illegible]

wszyscy inni umieli mimo to, zrozumieć prawo robotników do walki i znaczenie ich organizacji; ujawniło się to najlepiej w słowach przedstawiciela Izby Pracodawców, który na uroczystości schodnickiej powiedział: Sprowadza nas tu odwaga cywilna tych, którzy pierwsi wprowadzili ośmiogodzinny dzień pracy i urlopy i uznali za konieczne tworzenie domów ludowych, tych bastjonów robotnika [illegible]kiego.

A teraz wróćmy do sa[illegible] uroczystości.

Była ona naprawdę przemiła; odbyła się od początku do końca w nastroju bliskim, serdecznym, podniosłym.

W dużej sali nowego Domu, przeznaczonej na zgromadzenia, wykłady, odczyty [illegible] się delegaci ze wszystkich ośrodków przemysłu naftowego oraz zaproszeni goście: przedstawiciele ciał kierowniczych ruchu robotniczego, dyrektorzy miejscowych firm naftowych, miejscowy starosta i t. d.

Na scenie, udekorowanej pięknie czerwonymi sztandarami, orkiestra salinarzy ze Stebnika i orkiestra związków zawodowych z Borysławia odegrały „Czerwony Sztandar" i „Międzynaro[illegible]

Uroczystość otworzył imieniem komitetu Budowy Domów Ludowych tow. Kobak, nakreślając pokrótce historję wysiłków robotników naftowych o zrealizowanie [illegible] wy domów robotniczych; wysiłków, datujących się od r. 1903.

Mówca podkreślił zasługi ogółu robotników przemysłu naftowego dla tej sprawy, a specjalnie—osobiste zasługi sekretarza naftowców, tow. **Fr. Halucha**, oraz przychylne ustosunkowanie się miejscowych przemysłowców. Inż. **Kobak** powołał prezydjum Akademji, oraz w gorących słowach powitał przybyłych gości i delegatów.

Sekretarz prezydjum, tow. **Pilch**, odczytał nadesłane depesze i listy powitalne, między innemi—list z serdecznemi [illegible]

ków Zawodowych w podniosłych słowach powitał zebranych tow. **Z. ŻUŁAWSKI**, podkreślając wielkie znaczenie każdej nowej placówki robotniczej. **Każdy nowy dom robotniczy — to nowe o[illegible]**

[illegible]

[illegible] W przemyśle naftowym prowadzimy walkę o prawa robotnicze najostrzejszemi nieraz środkami, a przecież, mimo to, przemysłowcy

imieniem Izby Pracodawców, podkreślił współżycie, istniejące między pracodaw[illegible] przemysłu naftowego.

P. starosta **CHMIELEWSKI** złożył gratulacje z powodu powstania nowej placówki.

Następnie tow. **M. NIEDZIAŁKOWSKI** pozdrowił uroczyście imieniem **C.**



Dom Robotniczy w Schodnicy

naftowi zrozumieli, że nie wolno im tamować wysiłków robotniczych w kierunku budowania nowego świata.

[illegible] siebie ciężki obowiązek wytyczania nowych dróg w trudzie i mozole, spełnić **go możemy tylko przy wielkiej dyscyplinie organizacyjnej—wówczas, gdy wzbudzimy w sobie wielką myśl twórczą i bunt przeciw krzywdzie.** Nowe domy robotnicze muszą być twierdzami, w których winna wzrastać i rozwijać się twórcza myśl o buncie. **Tylko człowiek spodlony bowiem może godzić się z istniejącem złem; bunt przeciw złu jest rzeczą dobrą i konieczną.**

[illegible] człowiek słaby przestaje wierzyć w swą prawdę dlatego, że ponosi chwilową klęskę. **Obecny świat przemocy i gwałtu kapitalistycznego może nam zadawać** porażki, ale słuszność jest po naszej stronie i ona musi zwyciężyć.

Dyr. **ZAŁUSKI**, składając życzenia

K.W. P.P.S., Z.P.P.S. i Zarz. Gł. T.U.R. proletarjat naftowy — tę żelazną gwardję naszego ruchu, która w najcięższych [illegible] ca rozpoczęte dzieło. Przypinać to należy przedewszystkiem temu, że są to szeregi niezłomne od wewnątrz — tak samo wiernie stojące przy czerwonych sztandarach dziś, jak za czasów austrjackich i w pierwszej latach niepodległ[illegible]

[illegible] pracująca, która ma za sobą [illegible] skiego, lata 1831, 1848, 1863, 1905, 1914 i listopad 1918 — dziś zepchnięta w „niziny", pozostaje jedynym chorążym polskiej przyszłości. W takich Domach Robotniczych, jak ten — wykuwa się świa[illegible] dniem wczorajszem i jutrzejszym.

Mówca podkreślił, że tutaj właśnie **proletarjat polski wyciąga bratnią dłoń do proletarjatu ukraińskiego, aby wspólnie wykuwać nowy szlak dziejowy.**

Tow. dr. **SKIBIŃSKI** powitał zebranych imieniem **Ukraińskiej Partji Socjal**[illegible] nich słów tow. Niedziałkowskiego stwierdził, że robotnicy polscy i ukraińscy, idąc ręka w rękę, rozumieją, że tylko wspólna praca i wspólny wysiłek przyniosą proletarjatowi wyzwolenie. Trzeba, aby w tych siedzibach robotniczych jaknajsilniej się rozległ głos braterstwa i wolności. To, iż zbudowany został Dom Robotniczy, nie może nam wystarczyć; musimy dalej budować ten Dom, aby robotnik znalazł w nim to, czego szuka.

Tow. **BOCIAN** przemówił imieniem **Związku Chemicznego, a szczególniej tego najbardziej bliskiego naftowcom odłamu proletarjatu robotników, pracujących w rafinerjach. Każda taka placówka robotnicza — to jeszcze jeden szaniec w walce o wniosły ideał wolności.**

Mówca podkreślił, że chociaż dziś klasa robotnicza została chwilowo zepchnięta z głównego traktu wbok, ale **mimo tej porażki z tem większą wiarą staje do dalszej walki. Nasze stare hasła bojowe zwyciężą.**

Następnie życzenia złożyli: ob. **WOJNAR** — imieniem Tow. Szkół Ludowych [illegible] przedstawiciel Stow. Inżynierów.

Ostatni przemawiał tow. **J. STANCZYK**, jako sekretarz generalny **Centralnego Związku Górników**. Zaznaczył on, że uroczystość dzisiejsza ma symbo[illegible] przez klasę robotniczą zadaje klam twierdzeniu, że można wstrzymać nasz wielki pochód, że można zatamować nasz rozwój. Dlatego, że tworzymy nowe prawo i nową kulturę — ci, którzy schodzą — nienawidzą nas (tow. Stańczyk przytoczył przykłady potwornego okrucieństwa wobec robotników z czasów walk w Asturji), ale trudno byłoby uwierzyć, że ludzkość tak spodlała, by prawo, okute w broń żelazną, miało wytyczać jej drogi.

Mówca pozdrowił zebranych imieniem całego proletarjatu górniczego, który zawsze z dumą mówi o mocnej, zwartej gwardji robotników naftowych.

***

Po podniosłej uroczystości, odbyło się serdeczne, i miłe przyjęcie, urządzone przez miejscowe towarzystwa — i z ak[illegible]czone wesołą zabawą.

A potem znowu powrót saniami serpentyną śnieżną — wśród fantastycznie białych drzew świerkowego lasu — aż [illegible] ni — zawsze czujnym światełkiem borysławskich szybów. B. K.

Rachunkowa gospodarka kapitału zagranicznego w Polsce

Fakty i cyfry

Bilans towarzystwa akcyjnych zakładów hutniczych huta Bankowa w Sosnowcu za okres od 1 lipca 1933 do 30 czerwca 1934 r. obfituje w niezwykle ciekawe momenty. Towarzystwo huta Bankowa całkowicie znajduje się w rękach francuskich. W Francji działa spółka macierzysta o kapitale 50 miljonów [illegible]skich, [illegible]. [illegible] tają tylko przedstawiciele Paryża, którzy prowadzą tutaj wszystkie interesy spółki. Centrala we Francji cały swój byt opiera na działalności zakładów w Polsce. Zdawałoby się więc, że skoro centrala we Francji wykazuje rok rocznie poważne zyski, działalność zakładów w Polsce jest rentowna. Tymczasem buchalterja zakładów centrali we Francji i oddziale w Polsce księguje tak sprytnie, że wykazuje zyski we Francji, a straty w Polsce.

Weźmy ostatni rok: centrala wykazuje czysty zysk w kwocie 160.919 franków, oddział w Polsce stratę 853.658 złotych. Centrala za lata ubiegłe wykazuje nierozdzielone zyski w kwocie 2.805.356 franków, oddział w Polsce straty niepokryte w sumie 2.199.393 złotych.

A teraz kilka cyfr, dla ilustracyj, jak się ukrywa zyski. Poprostu pożycza się duże sumy w centrali na wysokie procenty. Oddział w Polsce po stronie biernej wykazuje olbrzymią sumę 19 miljonów złotych zadłużenia w centrali. To wystarczy, a jednocześnie oddział lokuje całą gotówkę także we Francji, gdyż gotówka wykazuje w kasie i w bankach oddziału wysokość zaledwie 95 tysięcy złotych, centrala zaś na tej pozycji po[illegible]

[illegible] się wiele dowiedzieć. Rady Nadzorcze składające się z „senatorów" i arystokratów polskich, oraz generalne Dyrekcje, w których zasiadają teraz polscy dyrektorowie, trzymają wszystko w [illegible] tajemnicy. Żaden zwykły śmiertelnik [illegible] dotrze do tajników bilansowych. Pozatem panują pomiędzy dyrektorami a przedstawicielami władzy tak bliskie stosunki, że kapitaliści nie obawiają się zbytniej ciekawości władz.

Przyjdzie kiedyś czas, gdy obywatele będą mieli dostęp do tajnych archiwów kapitalistycznych. Wtedy dowiemy się wielu ciekawych rzeczy.

Polityka

[illegible]

Dzisiaj siedzi na Capri i zdrów jest jak [illegible].

Czy to cud był? Bynajmniej: Fortuna jest [illegible].

Wiadomości z całej Polski

[illegible]

Ponieważ endecja należy od kilku lat do opozycji [illegible] niało już, jak [illegible]

Gdy tylko jednak endecja uzyskała pole do działania — w samorządzie łódzkim — a już wylazło szydło z worka.

Ostatnie posiedzenie miało przebieg wyjątkowo interesujący, gdyż większość zapowiedziała zdecydowaną walkę z [illegible] subwencje i twierdząc, że teatr miejski [illegible]

Radny Czernik (Koło N[illegible]) — twierdził, że jest skandalem, żeby chrześcijańskie dzieci leczone były przez żydów. P. Czernik w dalszym ciągu twierdził — kiedy była mowa o leczeniu chorych na jaglicę — że w czasie okupacji Niemcy inaczej z epidemją tą skończyli a mianowicie chorych wy[illegible] miasto i tam ich roz[illegible].

Tego rodzaju ujęcie sprawy wywołało konsternację nawet wśród kolegów klubowych p. Czernika. Jeden z rad[illegible]

STUDENT — OFIARĄ NĘDZY.

W Wilnie służba hotelu „Italja" posłyszała nagle w korytarzu huk strzału rewolwerowego. Jak natychmiast stwie[illegible] U. S. B. Po wejściu [illegible]ła, iż Lipiński [illegible] samobójczy, strzelając [illegible]

Powodem tragicznego kroku Lipińskiego był ciężki stan materjalny, który zmusił go do przerywania studjów. Na tem tle desperat wpadł w silny rozstrój nerwowy.

Stan desperata jest b. ciężki, tem nie mniej lekarze nie tracą nadziei utrzymania go przy życiu.

W BYDGOSZCZY GŁODOWALI B. POWSTAŃCY.

Głodówka bezrobotnych członków Związku Weteranów powstań narodowych — w lokalu sanacyjnych związków w Bydgoszczy, trwała 71 godzin.

Po otrzymaniu zapewnienia, że dostaną pracę, bezrobotni przerwali głodówkę.

KATASTROFA SAMOLOTU.

W odległości 4 km. od wsi Suchowola, naprzeciw wsi Landańszczyzna, w powiecie sokolskim, woj. białostockiego, wydarzyła się katastrofa lotnicza.

Przelatywał tamtędy wojskowy samolot, pilotowany przez sierż. Kaźmierczaka z obserwatorem, kpt. Maraszem. — Lotnicy postanowili odpocząć i zaczęli szukać terenu, dogodnego do lądowania. Teren ten znaleźli pod Suchowolą i w chwili kiedy samolot podwoziem dotykał ziemi, skrzydło jego uderzyło o ziemię. Samolot uległ rozbiciu. Lotnicy do[illegible] obrażeń twarzy. Stan ich nie jest [illegible]. [illegible]olot zabezpieczono na miej[illegible] przybycia komisji wojskowej.

AFERA BANKOWA.

Z polecenia władz sądowych aresztowano b. prezesa Zarządu Spółdzielczego Banku Zagłębia w Sosnowcu Feliksa Wieczorka pod zarzutem nadużyć fi[illegible] dzie się proces w tej sprawie. Prócz Wieczorka na ławie oskarżonych na[illegible]

OFIARA BIEDASZYBU.

Na nieczynnej kopalni „Karol" w Zagórzu zwały węgla zasypały Tomasza Kołodziejczyka, który wydobywał węgiel. Po kilkugodzinnej akcji zdołano go wydobyć z pod gruzów już martwego.

MASZYNISTA WYPADŁ Z PAROWOZU I ZABIŁ SIĘ.

W Poznaniu wydarzył się wstrząsający wypadek, którego ofiarą padł kierownik parowozu pociągu osobowego Poznań — Ostrów, Stanisław Jeziorowski, zamieszkały w Rogoźnie.

Pociąg osobowy Poznań — Ostrów opuścił dworzec główny według rozkładu o godz. 23.15. Za mostem, łączącym ulicę Kolejową z ul. Fabryczną, maszynista Jeziorowski wychylił się z parowo[illegible] v parowozie manewrowym będącym [illegible] Jeziorowski [illegible] się tak nieszczęśliwie, iż z całej siły uderzył głową o skrzynię chłodną loko[illegible]

[illegible] uderzeniu o skrzy[illegible] parowozu [illegible] całą czaszkę, [illegible]

[illegible] był maszynistą I klasy i liczył 42 lat. Osierocił on żonę i troje dzieci.

NIEBEZPIECZNY OSZUST UCIEKŁ Z SĄDU.

W sądzie [illegible] trywana była sprawa Romana Kruk-Lewki, niebezpiecznego oszusta, który gra[illegible] nich. Akt oskarżenia zarzucał Krukowi - Lewce pobranie kaucyj od wielu angażowanych urzędników i pracowników i t. d. Kruk - Lewko, operując wek slami, [illegible] Wilna, wreszcie został zdemaskowany i [illegible]owany. Ogólna kwotę [illegible]ają na 20.000 zł. W [illegible] Kruk-Lewko został uniewinniony.

Przed sądem apelacyjnym jednak — kiedy widział, że grozi mu kara, skorzystał ze sposobności i podczas przerwy w rozprawie uciekł z sali sądowej. Sąd wydał wyrok, skazujący go na 4 lata [illegible]

UMYSŁOWO CHORA PUŚCIŁA Z DYMEM MAJĄTEK.

Umysłowo chora Anna Kozłowska podpaliła majątek Jana Rudzika w pow. dziśnieńskim. W majątku spłonął śpichrz ze zbiorami, stajnia, inwentarz żywy i martwy, oraz ptactwo, a także maszyny rolnicze. Wszystko—nieubez[illegible]

POSTRZELENIE STRZELCA NA ĆWICZENIACH.

W czasie nocnych ćwiczeń Związku strzeleckiego pod Ostrowem, w wiosce Gościejewo wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. W pewnym momencie strzelec Martyniak, widząc w ciemności podejrzany cień, strzelił w jego kierunku.— Ślepy nabój ugodził w udo innego strzelca, Tadeusza Klimasa. Rannego przewieziono do szpitala.

LISTY, KTÓRE ICH NIE DOJDĄ.

W pociągu Gdynia — Poznań— Katowice spłonął doszczętnie wagon pocz[illegible]

Wiadomości Sportowe

Dzisiejsze imprezy sportowe

WARSZAWA.

Na torze Polonii o godz. 11 pierwszy krok łyżwiarski.

W lokalu Gwiazdy (Leszno 74) o 20-ej [illegible]pongowy Warszawa — Kraków.

W lokalu CWS m[illegible]z bokserski CWS — Makabi Białystok.

W lokalu Makabi o 12.30 m[illegible]z bokserski Makabi (rez.) — Prąd.

W Ośrodku WF. o 9-ej dalszy ciąg turnieju gier sportowych.

NA PROWINCJI.

W Inowrocławiu o 19-ej mecz bokserski o drużynowe mistrzostw[illegible] Polski Cuviavia — Warta (Poznań).

[illegible] hokejowy Troppauer [illegible]

[illegible]

W Katowicach zakończenie [illegible]

W Worochcie zakończenie Marszu Szlakiem II Brygady.

ZAGRANICĄ.

W Wysokich Tatrach konkurs skoków otwartych o mistrzostwo Europy.

W Budapeszcie mistrzostwa świata w jeździe figurowej panów i parami z udziałem Scheibertówny, Groberta i par. Bilorówna — Kowalski, oraz Chachlewska — [illegible]

[illegible]

Tenis

ZWYCIĘSTWA TŁOCZYŃSKIEGO W PORTUGALJI. Jak wiadomo, w tych dniach zakończyły się w Lizbonie międzynarodowe zawody tenisowe o [illegible]

[illegible] był Lask. P[illegible] Avilez — Castro Pereira 6:1, 3:6, 6:3. W finale natomiast para Tłoczyński — Lask przegrała z mistrzowską parą Portugalji [illegible]

Ping-Pong

[illegible] w Ehrlich święcił w[illegible]

[illegible] Duskisa 21:14, 21:19, 19:21, 21:7. W czwartej rundzie zwyciężył Czechosłowak Vana 21:14, 21:18, 22:20.

Równocześnie rozpoczęły się gry podwójne panów o mistrzostwo świata w ping-[illegible]

W trzeciej [illegible]de para Lisle — Thomas (Walja) [illegible] polską parę Ehrlich — Löwenhe[illegible] 21:14, 18:21, 21:17, 21:16. W [illegible] konała Anglików Bregl — Hales 12:21, 26:24, 19:21, 21:11, 21:19. W drugiej run[illegible] Schwarz — Brisson [illegible] 14:21, 22:20.

Hokej

HOKEIŚCI LEGJI POKONALI MAKKABI. Na lodowisku warszawskiej Legji odbył się towarzyski mecz hokejowy Legja — Makkabi.

Wygrała Legja 3:0.

WILLIAM LOCKE 112

RÓD BALTAZARÓW

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

To, co robił w ciągu ostatnich dwuch czy trzech miesięcy, było rzeczywiście interesujące... Przypuścił szturm do Ministerstwa Spraw Wojskowych, zgodnie ze swoją płomienną zapowiedzią — aż pewnego dnia otrzymał nominację do Generalnej Dyrekcji Działań Wojennych. Nie miał najsłabszego podejrzenia, iż mógł to zawdzięczać czemukolwiek innemu, aniżeli swoim wściekłym i uporczywym naleganiom. Po otrzymaniu zdumiewającej nominacji, popędził samochodem do lady Edny, którą szczęśliwym zbiegiem okoliczności zastał w domu — i podzielił się z nią radosną nowiną. W żyłach śpiewała mu krew jego ojca. Kobieta, której staraniom, podjętym w ścisłej konspiracji z lady Northby. Godfrey zawdzięczał stanowisko, pożądane przez tysięcy mężczyzn rannych i zdrowych — przyjęła jego nowinę z uśmiechem zdumienia, podobnego do zdumienia matki, która słucha opowieści swego dziecka o cudownych darach Świętego Mikołaja.

Jedną z charakterystycznych cech lady Edny Donnithorpe była umiejętność rozkoszowania się w tajemnicy plonem swych tajemnych starań; była to radość o wiele subtelniejsza, aniżeli przyjmowanie — w roli łaskawej wróżki — łatwej wdzięczności ludzkiej. Pozatem taka reputacja sama przez się wzmacniałaby jej władzę. Wiele znajomych kobiet, które cieszyły się podobnemi wpływami przez krótki okres w czasie wojny, w rezultacie widziały przed sobą odwrócone chłodno plecy spłoszonej władzy. Edna nie należała do kobiet działających pod wpływem bezmyślnego impulsu, albo próżności. Gra intryg fascynowała ją; znała swoje zdobycze i zbierała je skrzętnie; ale nie mogły one obchodzić nikogo poza nią samą. Możliwe, że nadejdzie czas, kiedy będzie mogła powiedzieć Godfrey'owi: „Wszystko, czem jesteś, zawdzięczasz mnie. To ja ciebie stworzyłam — i ja stworzyłam twego ojca. Mogę przedstawić na to dowody. Co teraz zrobisz"? Oczywiście był to swego rodzaju szantaż, ale kobieta przyciśnięta do muru — usprawiedliwiona jest, używając każdego rodzaju broni. Wszystko to jednak spoczywało ukryte na dnie instynktu samoobrony; myśl o tem nie mąciła jej obecnego triumfu.

Edna słuchała opowiadanych przez Godfrey'a czarodziejskich baśni o kierowniczej organizacji wojennej Aljantów z podwójną dumą. Przedewszystkiem— dzięki temu przypadkowemu wkroczeniu poza zazdrośnie strzeżone wrota zdobywała dokładną wiedzę o mających nastąpić wiekopomnych wydarzeniach; wiedzę, której nie posiadał nawet dostojny Edgar. Powtóre — Edna dumna była ze swej nieomylnej oceny ludzi. Przed tygodniem Baltazar opowiadał jej o spotkaniu jednego z szefów Godfrey'a, który chwalił chłopca bez zastrzeżeń. W następstwie tego Edna w ciągu ubiegłego tygodnia zajęła się śledzeniem towarzyskiego życia wielkiego człowieka, aż oś przed paru dniami dosięgła go w domu swej przyjaciółki. W odpowiedzi na jej taktowne zapytania wielki człowiek odpowiedział:

— Baltazar? O... bardzo mądry... wspaniały chłopak, posiadający niepospolitą zdolność do ogarniania szczegółów. Syn tego zdumiewającego człowieka, Jana Baltazara, który właśnie nanowo odżył — i o którym wszyscy teraz mówią. O... nie potrzebuje się pani obawiać; zwróciliśmy na niego dostateczną uwagę.

Edna była wystarczająco obeznana z publicznemi sprawami, aby zrozumieć, że generał-major nie mówi z takim zachwytem o trzeciorzędnym oficerze sztabowym — i to znajdującym się na samym dole drabiny — bez uzasadnionego powodu, nawet w rozmowie z lady Edną Donnithorpe. Przycisnęła do serca słowo „wspaniały".

Gdy Godfrey mówił do niej tego majowego popołudnia, Edna czuła, że usprawiedliwiona jest we wszystkiem, cokolwiek robiła, robi i będzie robić. Ale — podczas, gdy to, co już zrobiła, dawało jej pełne zadowolenie, a wrażenie tego, co robiła w danym momencie — było aż nadto oczywiste —; to, co miała zrobić w przyszłości, leżało ukryte niewyraźnie za różową zasłoną. Narazie ten piękny, czysty chłopak, któremu oddała swe serce, zadowalał się, ku jej własnemu zdumieniu, platoniczną adoracją w łódce. Ale na jak długo — zastanawiała się — wystarczy mu takie zadowolenie? A na jak długo wystarczy ono jej samej? No, wszystko jedno: *Vogue la galère*... Tymczasem niech płynie łódź, a ona będzie wchłaniać w siebie w całej pełni niezrównaną wspaniałość tego [illegible]

D. c. n.

Kronika Krakowska

Towarzysze! Towarzyszki!

W niedzielę, dnia 17 lutego b. r. o godzinie 10 przedpol. w sali Domu Tramwajarzy pl. Serkowskiego 7 (Podgórze) odbędzie się

zgromadzenie ludowe

z porządkiem dziennym:

1) Sytuacja gospodarcza i polityczna,

2) Sprawa bezrobocia.

3) Sprawy miejskie.

Stawcie się licznie!

Przemawiają radni miejscy tow. tow. Szumski, Karton i Cekiera.

OKR. PPS.
Kraków miasto.

W niedzielę 17 bm. o godz. 3-ej po poł. odbędzie się w **WOLI DUCHACKIEJ**

publiczne zgromadzenie

Przemawiają tow. tow. **Szumski i Cekiera.**

Z miasta

O DOJAZD DO SZPITALA UBEZPIECZALNI.

Od wielu naszych czytelników otrzymaliśmy listy, abyśmy poruszyli sprawę uruchomienia linji autobusowej miejskiej do nowego Szpitala na Prądniku Białym, względnie aż do Miejskich Zakładów Sanitarnych. Jeśliby linja taka nie opłacała się od Barbakanu, to w każdym razie opłaci się od ul. Wrocławskiej, do której dojeżdża tramwaj Nr. 8. Codziennie w strasznej szaru- [illegible] moc ludzi na szosie prądnickiej. Uruchomienie tej linji autobusowej jest w interesie szerokich rzesz biednej ludności i mieszkających na Prądniku Białym.

Z TOW. LEKARSKIEGO.

W środę, dnia 20 lutego br. o godz. 20 odbędzie się w sali Towarzystwa Lekarskiego, ul. Radziwiłłowska l. 4, zwyczajne posiedzenie naukowe T-wa Lekarskiego Krakowskiego z następującym porządkiem dziennym:

Pokazy przypadków z Zakładu Anatomji Patologicznej U. J. i z Oddziału chorób wewnętrznych Szpitala św. Łazarza — Prof. Dr. St. Ciechanowski i Prof. Dr. A. Oszacki.

ODCZYT W IZBIE ADWOKACKIEJ.

Staraniem Rady Adwokackiej w Krakowie wygłosi adw. Dr. Artur Glasner w poniedziałek, dnia 18 lutego 1935 r. o godz. 18.30 w lokalu Izby Adwokackiej w Krakowie ul. Basztowa L. 8 parter odczyt na temat „Weksel w świetle nowych ustaw".

Wstęp wolny.

„POŻYCIA MAŁŻEŃSKIE".

Jutro t. j. w poniedziałek o godz. 7-mej wiecz. wygłosi, staraniem Towarzystwa Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i Reformy Obyczajów, prof. U. J. Dr Odo Bujwid odczyt p. t. „Pożycia małżeńskie" w lokalu Towarzystwa przy ul. Dunajewskiego l. 7. Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

„MUZYKA NA SZCZYTACH ŻYCIA".

Odczyt na temat powyższy wygłosi — z ramienia Powszechnych Wykładów Uniw. Jagiell. — asyst. U. J. mr. Stanisław Gołachowski we wtorek, dnia 19 lutego br., w Związku Zawodowym Prac. Umys. (ul. Sławkowska 6 I p.). Początek o godz. 7.45. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

CENY TARGOWE NABIAŁU I JARZYN.

Mleko niezbier. litr 0.18—0.20 zł. Śmietana litr 1—1.20 zł. Śmietanka litr 0.50—0.60 zł. Ser zwycz. kg. 0.80—0.90 zł. Masło deser. kg. 2.60—2.90 zł. Masło zwycz. 2.20—2.40 zł. Jaja świeże sztuka 0.08—0.10 zł. Jabłka kg. 0.60—1.20 zł. Buraki ćwikł. 0.10—0.12 zł. Cebula 0.20—0.25 zł. Marchew kg. 0.16—0.20 zł. Pietruszka kg. 0.25—0.30 zł. Seler kg. 0.25—0.30 zł. Włoszczyzna kg. 0.20—0.25 zł. Ziemniaki 0.08—0.10 zł.

Radjo krakowskie

Poniedziałek, 18 lutego 1935

6.45 Z Warszawy: audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 z Warszawy: wiadom. meteorologiczne. 12.10 Z Warszawy: koncert kwintetu i dziennik południowy. 13.05 Płyty. 15.30 z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd komunikacyjny. 15.45 Z Warszawy: muzyka lekka. 16.45 Ze Lwowa: lekcja jęz. niem. 17.00 Z Warszawy: recital śpiew. 17.25 Fragment literacki. 17.35 Płyty. 17.50 Z Torunia: „Toruń za czasów Kopernika". 18.00 Pogadanka: „Dawniejsze Salony, dzisiejsze Bridge". 18.10 Wiadomości bieżące. 18.15 Koncert kameralny. 18.45 Z Wilna. „Historja perłowego naszyjnika". 19.00 Z Warszawy: audycja żołnierska. 19.25 Chwilka społeczna. 19.30 Z Warszawy: „Pachnąca wyspa — Korsyka". 19.50 Z Warszawy: pog. O obozowaniu i biwakowaniu w zimie". 20.00 Z Warszawy: koncert Polskiej kapeli ludowej. 20.45 Z [illegible] wy: koncert symf. 21.45 Z Warszawy: „Mózg — najcudowniejszy narząd". 22.00 [illegible]

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedz. 17.II popoł. „Rajski ogród", wiecz. „Poskromienie Złośnicy".

Poniedziałek 18.II „Trubadur". (Gość. wystąpią pp.: Fr. Platówna, J. Woliński i E. Mossakowski).

TEATR „BAGATELA". Operetka p. t. „Król Walca" i film „Eskimo".

JEDYNY KONCERT JUANA MANENA, odbędzie się w niedzielę 17 bm. w Starym Teatrze.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA: Niedziela, 17 lutego o godz. 3.30 „Pod białym ko- [illegible]

O godz. 7.30 wiecz. „Małżeństwo na próbę".

KINOTEATRY.

ATLANTIC: „Jej wysokość całuje" i „Śmierć odpoczywa".
ADRIA: „Muszę być młody".
APOLLO: „Teraz i zawsze".
PROMIEŃ: „1002 noc" i „Podróż poślubna we troje".
SZTUKA: „Pojedynek ze śmiercią".
ŚWIT: „Gubernator Skallon".
SŁONKO: „Zdobywcy" i „Wesoły bar".
WANDA: „Wyspa skarbów".
UCIECHA: „Kleopatra".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Na rozkaz kobiety".
KINO MUZEUM „Maharadża Rampu- [illegible]

Z klubu radnych P.P.S.

W poniedziałek 18 b. m. o godz. 6.30 wieczorem, w lokalu przy ul. Dunajewskiego 5, odbędzie się posiedzenie klubu radnych socjalistycznych.

Na porządku dziennym sprawa bud- [illegible]

W sobotę 23 lutego 1935 roku o godzinie 11.30 w nocy w lakierni tramwajowej odbędzie się **XVI Walne zgromadzenie Związku Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce (oddział II Tramwaje w Krakowie)** z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego zgromadzenia

2) Sprawozdanie: a) Zarządu; b) kaso- [illegible]

3) Sprawozdanie komisji kontrolującej i wniosek na udzielenie absolutor- [illegible]

4) Wybór nowego Zarządu i Sądu koleżeńskiego.

5) Wnioski i interpelacje.

KINO MUZEUM DLA TUR.

W niedzielę, dnia 17 lutego b. r. o g. 7 wiecz. wyświetla kino Muzeum, ul. Smoleńsk 9 dla TUR. komedję p. t.:

„Każdemu wolno kochać".

W rolach głównych: Marjusz Maszyński, Adolf Dymsza, Mira Zimińska, Lili Zielińska, Ludwik Lawiński i Czesław Skonieczny. Kompozycja muzyczna: Karasiński i Kataszek. Ponadto doskonałe dodatki.

Bilety wcześniej do nabycia w Bibljotece TUR., Sławkowska 12, a w niedzielę od 10 rano przy kasie kina „Muze- [illegible]

Walne Zebranie
Tow. Uniwersytetu Robotn. w Krakowie

Odbędzie się w **niedzielę dnia 17 b. m. 1935 roku o godz. 9.30 rano** w Domu Górników przy ul. Al. Krasińskiego [illegible]

W razie braku kompletu, Zgromadzenie odbędzie się o godz. 10 rano bez względu na ilość obecnych z tym samym porządkiem dziennych.

W niedzielę dnia 24 lutego br. o godz. 9.30 przedpoł. w sali Domu Górników, Al. Krasińskiego 16 odbędzie się

[illegible]

Centr. Zw. Rob. Przem. Budowlanego Oddział w Krakowie, z porządkiem dzien- [illegible]

1) Zagajenie 2) Wybór prezydjum. 3) Sprawozdanie ustępującego Zarządu. 4) Sprawozdanie kasowe. 5) Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 6) Wybór nowego Zarządu. 7) Dyskusja i wnioski. 8) Referat [illegible]

W razie braku kompletu następne Walne Zebranie odbędzie się tego samego dnia o godz. 10.30 przedpoł. bez względu na liczbę obecnych.

Zarząd Oddziału.

Dyżury lekarskie

Dnia 17 lutego dzień:

1. Dr. Doening Tadeusz Arjańska 9.
2. Dr. Drohocki Zenon Dunajewskiego l. 3, tel. 183-80.
3. Dr. Silberberg Leon Starowiślna l. 49, tel. 117-99.
4. Dr. Rubinstein Dora Dietla 99, tel. 178-61.

Dnia 17 lutego noc:

1. Dr. Geller Jakób Wolnica 12A, tel. 116-76.
2. Dr. Kwiatkowski Stanisław Pl. Matejki 8, tel. 114-01.
3. Dr. Marcinkowski Włodz. Podwale 1, tel. 128-60.
4. Dr. Tochowicz Leon Karmelicka 9 tel. 177-37.

Dyżury aptek

Niedziela 17.II. W Krakowie.

Dyżur dzienny i nocny.

Apteka pod Złotą Koroną Rynek Gł. 22.
Apteka pod Gwiazdą ul. Florjańska 15.
Apteka pod Opatrznością ul. Karmelicka [illegible]
Apteka Warszawska Al. 29 Listopada 17
Apteka pod Aniołem ul. Dietla 76.
Apteka im. św. Teresy ul. Senatorska 5.

Dyżur dzienny:

Apteka pod Słońcem Rynek gł. A—B 42.
Apteka pod Eskulapem ul. Gertrudy 1.
Apteka pod Matką Boską ul. Kowoderska 74.
Apteka w Dębnikach ul. Konopnickiej 3.
Apteka pod Złotym Orłem ul. Krakowska 9
Apteka ul. Mogilska 16.

W Podgórzu

[illegible]

Apteka Podgórska Rynek 9.

We Lwowie

KLASA ROBOTNICZA LWOWSKA CZCI PAMIĘĆ BOHATERÓW AUSTRJACKICH.

Staraniem Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, T. U. R. odbędzie się w niedzielę, 17 b. m. w sali OKR. PPS., ul. Ratowskiego 23, II p. o godz. 10.30 rano

Uroczyste Zebranie

ku uczczeniu rocznicy bohaterskich zmagań proletarjatu austrjackiego z faszy- [illegible]

Na program złożą się: przemówienia deklamacje, oraz produkcje orkiestralne i chóralne.

W zebraniu udział biorą członkowie: Z.N.M.S., T.U.R., P.P.S., Klasowych Związków Zawodowych, Org. Młodzieży T.U.R. i Czerwonego Harcerstwa.

O pomoc dla bezrobotnych

Liczba bezrobotnych w kraju stale wzrasta i dziś nawet według statystyki urzędowej przekroczyła pół miljona. Kraków, acz nie jest miastem wybitnie przemysłowem, posiada znaczną liczbę bezrobotnych.

Zorganizowana pomoc dla bezrobotnych i ich rodzin jest niedostateczna. Jak wynika z ogłoszonego w prasie sprawozdania miejskiego Funduszu Pracy na **1115 rodzin bezrobotnych**, wydano 904 obiadów i 1065 deputatów żywnościowych. Jeśli przyjmiemy, że każda rodzina przeciętnie składa się z **3** osób, to na 3345 osób niecała jedna trzecia otrzymała obiady i deputaty żywnościowe. Inaczej mówiąc, dwie trzecie musiały się żywić deputatami tej „szczęśliwej" jednej trzeciej. Wszyscy zaś razem głodowali, bo skromny deputat żywnościowy nie mógł wystarczyć dla wszystkich.

Węgla otrzymała rodzina na cały miesiąc **100 kg.**, zaś samotny 50 kg. Ziemniaków wydano na rodzinę 3 kg. na miesiąc. Nie trzeba chyba dodawać, że przy tak skromnej pomocy biedni bezrobotni nietylko głodowali, ale również marzli. Zatrudnionym chwilowo bezrobotnym wydano 50 par bucików, za które jednak musieli zapłacić po 4 zł.

Takie są rezultaty szumnie reklamowanej akcji pomocy bezrobotnym.

Mógłby ktoś powiedzieć, dobrze, że tyle dostali i że to co dostali, też coś znaczy. Tak można powiedzieć i z tego punktu widzenia traktować akcję pomocy bezrobotnym, ale tak nie można podchodzić do tego zagadnienia społe- [illegible]

Walka z bezrobociem winna być zakrojona na szeroką skalę. Państwo, samorządy, instytucje ubezpieczeniowe powinny przedewszystkiem wziąć na swoje barki ciężar akcji przeciw bezrobociu i pomocy bezrobotnym.

Nie chodzi tu o filantropję, o dawanie jałmużny, co upokarza człowieka, ale o rozumną i celową akcję w kierunku zatrudnienia wielkich rzesz bezrobotnych. Fundusz Pracy zawiódł te nadzieje. Niewiele pomógł bezrobotnym, a znacznie zaszkodził robotnikom przez wprowadzenie niskich, głodowych stawek zarobkowych.

Walka z bezrobociem może iść tylko przez wielkie roboty inwestycyjne i skrócenie czasu pracy oczywiście bez obniżki zarobków. Inwestycje produktywne przyniosą korzyści gospodarstwu społecznemu. Jeśli chodzi o finansowanie inwestycyj, to w budżecie państwowym można znaleźć wiele oszczędności na ten twórczy cel. To samo można powiedzieć o samorządach.

Rzecz jasna, że musi to pociągnąć za sobą wielkie restrykcje np. w nadmiernie rozdętym budżecie wojskowym i w aparacie administracyjnym. Kto chce jednak naprawdę walczyć z bezrobociem i nędzą mas, ten musi przebudować cały system gospodarczy. Wiemy, że tego ostatniego zadania sanacja, jako przedstawicielka właśnie tego ustroju, nie spełni. Ale niech bodaj częściowo zrealizuje te postulaty, które nieubłaganie wysuwa życie.

Bezrobotni mają pełne prawo domagać się od państwa i samorządów pracy i chleba. Oni nie proszą lecz żądają!

Kronika tarnowska

STRAJK ROBOTNIKÓW KRAWIECKICH.

Sytuacja w strajku chałupników i robotników uległa znacznemu zaostrzeniu. Pracownicy w formie ultymatywnej zażądali od pracodawców dodatku 3% do cennika z 1934 r. Żądanie to pracodawcy w czwartek rano przyjęli. Zażądali jednak, by organizacje robotnicze przyjęły w umowie zbiorowej postanowienie, iż wszelkie roszczenia robotników muszą być pod rygorem nieważności w ciągu dni 90 od ich nastania wysunięte i rozpatrzone przez komisję polubowną.

Żądanie to, sprzeczne z kodeksem zobowiązań, ustanawiającym 3-letni okres przedawnienia, zostało przez strajkujących stanowczo odrzucone.

Żadna organizacja robotnicza nigdy nie da swoich podpisów pod taką umową zbiorową, stanowiącą oczywiste złamanie obowiązującej ustawy.

Robotnicy krawieccy wchodzą w ósmy tydzień strajku. Na pomoc muszą im pospieszyć wszyscy robotnicy Tarnowa!

ZARZĄD MIEJSKI ZNOWU PRZEGRAŁ.

W Sądzie Okręgowym w Tarnowie odbyła się rozprawa apelacyjna w sprawie robotników miejskich, zwolnionych po strajku wrześniowym przez p. N. N. Silbigera. Robotnikom tym Sąd **przysądził zwrot niesłusznie potrąconych składek na ubezpieczenie chorobowe i eme-** [illegible]

Sąd Okręgowy wyrok zatwierdził w całej rozciągłości. Gmina zapłaci w tym wypadku 26-ciu robotnikom 306 zł. 23 gr. za „figle" p. N. N. Silbigera.

SĄDY PRACUJĄ.

Tow. Józef Pytel ze Zbylitowskiej góry został w dniu 15 b. m. skazany przez Sąd Okręgowy w Tarnowie na 3 dni aresztu z zamianą na 10 zł. grzywny — za zbieranie składek wśród robotników na akcję wyborczą P. P. S. w czasie wyborów do rady miejskiej w Tarnowie (!!).

Z ŻYCIA DZIECI ROBOTNICZYCH.

W dniu imienin tow. Daszyńskiego, w ognisku dla dzieci R.T.P.D. „na huc e" odbył się obchód ku czci solenizanta. Sala była pięknie udekorowana. Po wyczerpaniu programu obchodu, dzieci obdarowano słodyczami. Dzieci wysłały do tow. Daszyńskiego list z życzeniami imieninowemi.

NATURALNIE!

Protest 87 mieszkańców Mościc przeciw „wyborom" do rady gminnej został przez p. starostę Lisowskiego uchylony, jako wniesiony... w cztery godziny po terminie. Termin do wniesienia protestu, zdaniem p. starosty minął dnia 24 grudnia o godzinie 13, a protest doręczono przewodniczącemu komisji wyborczej o godz. 17. Zapomniał p. starosta o tem, że przewodniczący komisji p. Georgiades, jeździł po polowaniach, zamiast w ogłoszonych godzinach pilnować urzę- [illegible]

Podobne pisma otrzymują wnoszący protesty także i w innych gminach. Najciekawsze jest pismo, jakie otrzymał radni gromadzcy w **Krzyżu.** Niby to pismo ze starostwa, ale żadnej pieczątki na niem niema, a podpis brzmi „Li". Kto to jest ten pan Li, to jedna z „sanacyjnych" zagadek. Pan Li, oczywiście, odrzucił protest przeciw wyborom radnych gminnych.

AKCJA WĘGLOWA.

Klasowych Związków Zawodowych została zakończona. Związki nasze sprowadziły dla bezrobotnych i najbiedniejszych swych członków 340 ton węgla, z czego 20 ton rozdzieliły bezpłatnie.

POMOC DLA POWODZIAN.

Z wielu stron napływają do nas skargi na obyczaje, stosowane przy udzielaniu pomocy powodzianom. I tak w Mościcach niejaka Zofja Jamróg prosiła o sukienkę dla siebie i buciki dla 4-letniej córeczki, Michaliny. Podwójci Boryczka powiedział na to petentce: **„Ja ci dziecka nie zrobiłem"** i dziewczyna odeszła z płaczem. Posiada ona 1/10 część domu i 1/4 morga roli...

W tejże gminie p.p. Stanisław Boryczka i Franciszek Wiśniewski, jako członkowie komitetu, tak zaopatrzyli skrajnego nędzarza Jana Dziadulę, że zawiązali mu na szyi kołnierzyk i krawatkę i tak go do wsi puścili — bez koszuli. Dopiero policjanta gminnego Żmudę ruszyło sumienie, zawrócił Dziadulę i dał mu koszulę.

Komitet w Szynwałdzie, do którego należy wójt i ksiądz proboszcz, oraz zakonnica, siostra Barbara, osobliwie rozdziela prowianty, nadsyłane ze starostwa dla najbiedniejszych. Otrzymują pomoc bogaci gospodarze, np. posiadający 20 morgów roli, 2 konie i 7 krów, a bezrobotny Józef Szymaszek, obarczony żoną trojgiem dzieci i matką staruszką — nic otrzymał nic.

W Piotrowicach Janowi Chrzanowskiemu, któremu zlew wody uszkodził wszystkie plony, nie dano nic, chociaż na swych 3 morgach górskiej roli ma na utrzymaniu żonę i 4 dzieci.

Panie starosto, trzeba w to wejrzeć!

WARUNKI PRENUMERATY: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI — Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.